Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Numer obejmuje **12** stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** - **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315 — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 8. | BYDGOSZCZ, środa dnia 12 stycznia 1927 roku. | Rok XXI.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

I.

Z Warszawy piszą nam:

Przy bardzo licznym udziale członków rozpoczęły się w dniu 9 bm. obrady Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Obrady poprzedzone nabożeństwem w kościółku przy ulicy Moniuszki odbywały się w lokalu klubu parlamentarnego Ch. D. w gmachu Sejmu. Przewodniczył początkowo wiceprezes zarządu głównego p. poseł Bitner, później p. poseł Chaciński.

Obrady przedpołudniowe poświęcono sprawom organizacyjnym, a więc sprawozdaniu ze stanu organizacji stronnictwa i jego finansów. Ze sprawozdania sekretarza generalnego Ch. D. okazuje się, że stronnictwo poczyniło w ostatnich miesiącach duże postępy w swoim rozwoju. Całkowicie minął już okres pewnego zdenerwowania, spowodowanego przewrotem majowym, a poszczególne ośrodki Ch. D. zabrały się do intensywnej pracy. Są jeszcze w działalności stronnictwa pewne niedomagania, wynikające ze stosunków, w jakich Ch. D. musi pracować, ale dzięki wysiłkom władz stronnictwa niedomagania są coraz rzadsze **O rosnącym wpływie Ch. D. świadczą wyniki z wyborów tak do rad miejskich jak i do kas chorych.** Z wyborów Ch. D. wychodzi z dużem powodzeniem. Żywa jest także praca agitacyjna. **Setki wieców, zebrań, konferencji i ziazdów rosnąca stale liczba oddziałów stronnictwa i członków,** pozwala żywić nadzieję, że Chrześcijańska Demokracja będzie dobrze mogła spełnić swoje programowe zadania.

Sprawozdanie kasowe Ch. D. jest dowodem, że **stronnictwo opiera się wyłącznie na własnych dochodach.** Są one jeszcze dość skromne, co tłómaczy się stanem gospodarczym ludności, ale przy pewnych wysiłkach ze strony zarządów poszczególnych okręgów da się podnieść i finanse organizacji, a temsamem praca zarządu może być jeszcze intensywniejsza.

Oba sprawozdania przyjęła Rada naczelna do zatwierdzającej wiadomości, odsyłając wnioski w sprawie finansów stronnictwa i w sprawie prac organizacyjnych do ostatecznego rozpatrzenia i uchwalenia zarządowi głównemu.

Popołudniowe obrady dnia dzisiejszego rozpoczęły się od wyboru prezesa Ch. D. Dotychczasowy prezes ks. senator Adamski złożył godność przewodniczącego Zarządu głównego powodowany koniecznością oddania się wyłącznie pracom w organizacjach, w których od szeregu lat pracuje. Wobec ostatecznej decyzji ks. prałata Adamskiego **Rada naczelna powzięła jednomyślną uchwałę p. Józefa Chacińskiego prezesa klubu parlamentarnego Ch. D. na prezesa stronnictwa.** P. Chaciński, który już raz piastował godność prezesa stronnictwa, a jako długoletni prezes klubu parlamentarnego okazał się człowiekiem na właściwem miejscu, zapewne także i jako prezes stronnictwa wywiąże się jaknajlepiej z tego zadania.

Po dokonaniu wyboru wygłosił nowy prezes doskonały referat **o obecnej sytuacji politycznej.** W przemówieniu swojem poruszył p. prezes tak aktualną dziś sprawę naszej **polityki zagranicznej.** Polska nie skorzystała z daleko idących możliwości, jakie nastręczała sytuacja jej potężnych sąsiadów Niemiec i Rosji które w pierwszych latach po wojnie światowej wiele uwagi poświęcić musiały swoim sprawom wewnętrznym.

To zaniedbanie ze strony naszej dyplomacji postawiło nas w bardzo ciężkiej sytuacji z chwilą gdy Niemcy weszły do Ligi Narodów, a Rosja wzięła czynny udział w międzynarodowej polityce. Największym błędem naszej polityki zagranicznej jest **brak wyraźnego programu.** Brak ten przejawia się w tem, że nie szukamy jakiegoś środka współżycia z którymś z naszych sąsiadów, a łudzimy się nadziejami na sojusze nierealne, działając pod wpływem dawno już przez inne państwa zarzuconego **romantyzmu.** Wynikiem dotychczasowej zagranicznej polityki Polski jest coraz ściślejsze porozumienie między Rosją a Niemcami, które stanowi **najpoważniejsze niebezpieczeństwo dla naszego państwa i jego granic.**

Przechodząc do omówienia sytuacji wewnątrz państwa podkreślił p. Chaciński, że punktem wyjścia są jeszcze ciągle wypadki majowe. Część społeczeństwa **utraciła wiarę we własne siły,** a liczy na jakiś przypadek, na cud. Zapomina się o tem, że dziś nie chodzi o taki lub inny rząd, ale **o reorganizację ustroju państwowego,** której potrzebę najlepiej udowodniły wypadki majowe. Zagadnieniu naprawy ustroju poświęciła Ch. D. jaknajwiększą uwagę. Chciała zapomnieć o rokoszu i jego następswach, spodziewając się, że zwycięscy majowi, zaopatrzeni w daleko idące środki fizyczne i prawne zabiorą się do przeprowadzenia rzeczywistej naprawy ustroju. Niestety, nadzieje nie spełniły się. **Zmarnowano moment psychiczny** po 12 maja 1926 r. dla rekonstrukcji ustroju.

W stosunku do rządu punkt ciężkości nie leży w tem, by rząd obalić, ale w tem, by w społeczeństwie **wytworzyć nowe wartości.** Ch. D. ma wszystkie dane, by w tem współdziałać. W kierunku naprawy ustroju musi być podjęty wysiłek **o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.** Tworzenie nowych obozów politycznych **nie da oczekiwanego rezultatu. Trzeba w ramach istniejących organizacji** dążyć do obudzenia w narodzie nowych już się budzących sił. Przedewszystkiem musi Ch. D. wrócić do swych dawnych tradycji, które nakazywały jej być **ruchem wychowawczym.** Musi pracę oświatową i wychowawczą wykonywać **przedewszystkiem wśród mas ludowych po miastach i wsiach,** bo tam wróg najwięcej się wkrada i szerzy spustoszenia. To jest najważniejsze zadanie Ch. D. na obecne czasy.

O gospodarczem położeniu państwa mówił p. poseł Korfanty z właściwą mu znajomością przedmiotu. Referent omówiwszy korzyści strejku angielskiego oraz następstwa jego ukończenia stwierdził z ubolewaniem, że rząd obecny **skonsumował całkowicie** swą jakby pożyczkę zagraniczną, jaką był strejk górniczy w Anglji a nie stworzył z tej jakby pożyczki **żadnych nowych wartości gospodarczych ani rezerw.** Skutki tego już dziś się przejawiają w postaci **wzrostu liczby bezrobotnych,** a ten fakt jak niemniej fakt **wzrostu cen zboża i żywności** grozi poważnem niebezpieczeństwem. Rząd chce uzdrowić konsumpcję zamiast dążyć **do uzdrowienia procesu produkcji** tak, jak to zrobił nasz sąsiad z zachodu. Przykład Niemiec, które przez zmniejszenie kosztów produkcji, popieranie syndykatów i karteli, zwiększenie wydajności pracy i porozumienia się z robotnikami w sprawie ofiar na rzecz uzdrowienia produkcji, doszły do przedwojennego rozwoju gospodarczego, winno się i w Polsce dążyć do sanacji procesu produkcji. **Innej drogi niema,** a wszelkie środki policyjne, jakie za podszeptem socjalistów usiłuje rząd stosować w celu podniesienia konsumpcji nie dadzą żadnych wyników.

Nad obu referatami wywiązała się zasadnicza dyskusja, która ukończona została w poniedziałek.

Zabrzeski.

Dr. Curtius tworzy gabinet w Niemczech.

Berlin, 11. 1. (PAT). Biuro Wolffa donosi oficjalnie. Prezydent Rzeszy przyjął dziś w godzinach wieczornych ministra gospodarstwa Rzeszy dr. Curtiusa i powierzył mu misję utworzenia gabinetu. Dr. Curtius misję tę w zasadzie przyjął, uzależniając ostateczną swą w tej mierze decyzję od wyników międzyfrakcyjnych pertraktacji, które zostały niezwłocznie podjęte.

(Curtius i Stresemann rozpoczęli natychmiast rozmowy z hr. Westarpem, przewódcą konserwatystów, o podział tek. — Red.)

Socjaliści niemieccy za gabinetem koalicyjnym stronnictw republikańskich.

Żądają przywrócenia 8 godzinnego dnia pracy i usunięcia polityki z Reichswehry.

Berlin, 10. 1. (PAT). Wydział wykonawczy partji socjal-demokratycznej przyjął po referacie prezydenta Reichstagu Loebego rezolucję, w której pochwala gotowość frakcji socjal demokratycznej wejścia do rządu wraz ze stronnictwami, stojącemi na platformie konstytucji republikańskiej. Stronnictwo socjal-demokratyczne uważa że polityka genewska i Thoiry musi być kontynuowana z najbliższym celem uwolnienia Nadrenji. Rezolucja podkreśla dalej konieczność uwolnienia Reichswehry od politykowania w jej własnym interesie, przedewszystkiem przez zerwanie wszelkich jej stosunków z prawicowemi organizacjami ojczyźnianemi i przez zrezygnowanie przez nią prowadzenia wszelkiej **samodzielnej polityki** oraz ograniczenie jej roli do zarządzeń czysto wojskowych. Rezolucja zwraca w końcu uwagę na konieczność szybkiego załatwienia ustawy **tymczasowej o 8-godzinnym dniu pracy.**

Rząd przywrócił angielską sobotę.

Podwyższenie uposażeń dla kolejarzy za służbę nocną.

Warszawa, 11. 1. (PAT). Dnia 10 bm. o godz. 5 po poł. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. uchwalono: Wniosek ministra komunikacji w sprawie uregulowania uposażeń pracowników kolejowych naczelnego komitetu kolei górnośląskich w Bytomiu, wniosek ministra komunikacji w sprawie przyznania dodatku do uposażeń dla pracowników kolejowych za służbę nocną, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wcielenia Głównego Urzędu Likwidacyjnego do Ministerstwa Skarbu. Pozatem Rada Ministrów na wniosek ministra robót publ. postanowiła skrócić czas urzędowania sobotniego w instytucjach państwowych w ciągu całego roku. Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu służebności w województwach kieleckiem, lubelskiem, łódzkiem i warszawskiem oraz zachodniej części województwa białostockiego, tudzież projekt analogicznego rozporządzenia o zniesieniu służebności w województwach zachodnich. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie umarzania zaległości podatków bezpośrednich, opłat stemplowych oraz podatku spadkowego i od darowizn, jak również projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie płatności pierwszej półrocznej raty podatku gruntowego. W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o poborze rekruta w r. 1927 oraz zastanawiała się nad nominacją członków komisji ankietowej, kandydatury których w najbliższych dniach przedstawione zostaną p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania.

O co chodzi?

Logika i prawdomówność endeckich polityków toruńskich.

„Słowo Pomorskie“ chce koniecznie prowadzić z nami polemikę o brodę proroka. Ni stąd ni zowąd zarzuca nam, że „dyskretnie milczymy obecnie o różnych przestępstwach i zbrodniach, chociaż dawniej (przed majem!) szeroko i ciągle o nich wspominaliśmy“.

Nie mamy powodu i ochoty tłomaczyć się wobec „Słowa Pomorskiego“, o czem pisaliśmy, o czem piszemy i o czem pisać będziemy, bo to rzecz nasza, a nie patentowanych polityków toruńskich. Chcemy tylko wykazać logikę i prawdomówność endeckiego organu toruńskiego, z którego redakcji, jak nam donoszą z Torunia, ustąpił ostatni Pomorzanin.

Czytelnikom naszym wiadomo bardzo dobrze o tem, że jak dawniej tak i dziś piszemy o wszelkiego rodzaju przestępstwach i zbrodniach. Nie sprawia nam to oczywiście przyjemności, lecz czynimy to z prostego i twardego obowiązku dziennikarskiego i obywatelskiego.

Dla nas jest w tym wypadku rzeczą obojętną, czy w rządzie zasiadają endecy, chadecy, enperowcy, socjaliści czy piłsudczycy. Czy w tej czy w innej sprawie kierowaliśmy się zawsze względami na dobro i przyszłość państwa i narodu.

Tego oczywiście patentowani patrjoci toruńscy nie rozumieją, bo oni na wszystko patrzą przez okulary partyjne. Im przecież myśleć nie wolno, dostają nakaz z góry i tak a nie inaczej czynić i pisać muszą.

Pyta „Słowo Pomorskie“, czy pamiętamy o tem, że kiedy członkowie Związku Ludowo-Narodowego zasiadali w rządzie, to wtedy ministrami sprawiedliwości byli senator Nowodworski i poseł Piechocki — obaj chadecy? Ależ oczywiście! Dlaczegoż nie mielibyśmy o tem pamiętać? Mamy dobrą pamięć. Pamiętamy nawet i o tem, że kiedy pisaliśmy o zbrodniach, oszustwach i złodziejstwach, to endeccy politycy toruńscy mordercę ś. p. prezydenta Narutowicza czcili jako bohatera narodowego!

Jeżeli „Słowo Pomorskie“ wymienia byłych ministrów sprawiedliwości Nowodworskiego i Piechockiego — dodamy jeszcze i byłego min. spr. Smólskiego — to prosimy o podanie choć jednego zarzutu przeciwko tym ministrom a zarzut ten natychmiast ogłosimy. Gdyby Polska miała takich ministrów i polityków, jakimi byli i są Nowodworski, Piechocki i Smólski, to nie byłoby ani przewrotu majowego ani złodziejstw, przeciwko którym „Słowo Pomorskie“ teraz odrazu tak skwapliwie kruszy kopję!

Czyż w sądownictwie podległem owym trzem ministrom chadeckim były jakie nadużycia? Nam nic o tem nie wiadomo.

Pisze endecki organ toruński, że „nie ma zamiaru zarzucać tym ministrom lenistwa albo pobłażliwości w ściganiu zbrodni i przestępstw“, lecz zaraz w następnem zdaniu „tłomaczy“ swą pisaninę tem, że „Dziennik Bydgoski“ narodową demokrację obciąża odpowiedzialnością za działalność... chadeckich ministrów!“

Gdzież tu logika? Czyż autor „dzieła“ swego wie, co popisał?

Śmiesznem jest twierdzenie „Słowa Pomorskiego“, że „Dziennik Bydgoski“ **musi** mówić, że obecnie, po przewrocie majowym, jest pod tym względem lepiej“ i że niby w ten sposób robimy reklamę dla „sanacji moralnej“.

Oi, ten przewrót majowy, ten politykom endeckim ciągle stoi kością w gardle! Bo nie chodzi im ostatecznie o ten przewrót, o te ofiary, o ten prestiż państwa, ile o odciągnięcie ich od żłobu państwowego! „Tam cię boli!“

Dla nas jest sprawa prosta i jasna: są złodziejstwa — piszemy, nie ma ich — nie piszemy. Przecież to nawet endeccy politycy toruńscy zrozumieć powinni, chociaż im Dmowski myśleć zakazał!

Na dowód, że i obecnie są u nas złodzieje, podaje „Słowo Pomorskie“ artykuł o wzroście przestępczości w r. 1926 z żydowskiego „Dziennika Warszawskiego“.

Ach, jakież to pyszne i wzruszające! „Słowo Pomorskie“, które każdego przeciwnika endecji nazywa żydem i masonem, które śp. prezydenta Narutowicza nazwało obrońcą żydów a mordercę Niewiadomskiego bohaterem narodowym, to samo „Słowo Pomorskie“, chcąc przypiąć łatkę „Dziennikowi Bydgoskiemu“, co mu się oczywiście i tym razem nie udało, powołuje się na gazetę żydowską! Znów wpadłeś, biedaku!

I pocóż to wszystko? Czyż kto kiedykolwiek twierdził, że niema złodziei? Złodzieje byli, są i będą! Byliście u władzy, byli złodzieje, nie jesteście u władzy, są złodzieje, dojdziecie do władzy, będą złodzieje! Czyż jeszcze wyraźniej mamy wam to tłomaczyć?

Koroną majaczenia autora artykułu „Słowa Pomorskiego“ jest powiedzenie, że „redaktor Teska wstydzi się przejść całkowicie na stronę ‚moralnego odrodzenia‘ i dlatego są jakieś tam zastrzeżenia“.

O, Boże, ty widzisz a nie grzmisz, możnaby tu zawołać z Zagłoba. Przecież „Słowo Pomorskie“ red. Teskę już dawno odsądziło od czci i wiary, nazwało go nawet Krzyżakiem, a teraz powiada, że ‚się wstydzi?‘ Gdzież logika, gdzież prawdomówność?

Naszego redaktora naczelnego bronić i tłomaczyć nie potrzebujemy. Jego postępowanie i jego politykę tłumacza czyny jego. Jeszcze byliście w pieluszkach, panowie redaktorzy „Słowa Pomorskiego“ to już wtedy red. Teska był znanym działaczem narodowym.

Mamy wielką prośbę do Wielkiego Obożnego Wielkiego Obozu Wielkiej Polski. Pozwól przynajmniej redaktorom endeckim myśleć, ażeby mogli zastanowić się nad tem, co piszą, bo inaczej z ich artykułów politycznych nawet koń dorożkarski pęknie ze śmiechu.

F.

Mowa min. Zaleskiego rozpętała wściekliznę prasy niemieckiej.

Jawny kult zbrodniczych zamiarów wobec Polski.

Berlin, 10. 1. (AW). Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung“ cytuje z oburzeniem przemówienie wczorajsze ministra Zaleskiego i podkreśla, że naród niemiecki nigdy się nie zgodzi na obecne granice wchodnie i dążyć będzie do „oderwania przemocą„ zabranych terytorjów. Również prawicowy „Lokalanzeiger“ pieni się ze złości na to oświadczenie ministra, nazywając je „otwartą prowokacją Niemiec“. Demokratyczna „Boersen-Zeitung“ komentuje mowę ministra Zaleskiego w sposób nieco spokojniejszy, podkreślając jednakże niemożliwość utrzymania korytarza i przeciwstawiając cytowanemu przez ministra paragrafowi 10 statutu Ligi par. 19, który powiada, że członkowie Ligi mogą się domagać rewizji, zawartych traktatów, które okazały się niewykonalnemi, zwłaszcza o ile zagrażają pokojowi światowemu.

Z dalszych obrad Rady Naczelnej N. P. R.

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) W drugim dniu obrad Rady Naczelnej N. P. R. przyjęto rezolucję stwierdzającą, że 8-miesięczna działalność rządu majowego nie sprowadziła zasadniczo **żadnej poprawy dla klasy pracującej,** natomiast wzrósł wpływ klas posiadających. Rząd nie zajął się szczerze sprawą bezrobocia, natomiast przeprowadza partyjne przesunięcia w administracji państwa, które tylko dezorganizują aparat państwowy. Panujący system powoduje rozbicie się społeczeństwa. Na Górnym Śląsku wybory wypadły tak nieszczęśliwie dzięki wadliwej administracji, która nie uwzględniała potrzeb ludności. Zaznaczył się również **brak planu gospodarczego.** W dalszym ciągu rezolucja omawia sprawę bezrobocia i zajmuje krytyczne stanowisko wobec uchwalonej w drugiem czytaniu w komisji administracyjnej ustawy o samorządach.

Wybory do senatu we Francji i przyszłość gabinetu p. Poincare'go.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w styczniu.

Dnia 9 stycznia odbędą się wybory jednej trzeciej części francuskiego senatu. Operacja taka odbywa się co trzy lata, a senatorowie są wybierani na lat dziewięć. Kiedy list ten przed oczyma Czytelników się znajdzie, pierwsze wyniki głosowania będą już może wiadome. Zważywszy na ordynację wyborczą przy wyborach do senatu francuskiego obowiązującą; pamiętając, że ostatnie wybory do rad miejskich (maj 1925) wykazały znaczne przesunięcie na lewo — bez specjalnej domyślności można przepowiedzieć, że wybory z 9 stycznia będą w znacznej mierze skutkiem wyborów z maja 1925 r. i wykażą również przesunięcie na lewo. Mogą bowiem ulegać zmianom nastroje zwykłych obywateli-wyborców, ale nie zmieniają łatwo przekonań, namiętności i klijenteli małomiasteczkowi i powiatowi „politykierzy“, a z takich właśnie wyborcy senatorów się składają.

Wybory tegoroczne do senatu skomplikował przecież fakt istnienia rządu koalicyjnego p. Poincaré'go. Oczywiście p. Ludwik Marin, minister rent, żadnego nie żywi „nabożeństwa“ nietylko dla zagranicznej polityki, ale także dla umysłowości p. Briand'a. Wiadomo, że p. Herriot, minister oświaty, bez entuzjazmu ściska prawicę swego kolegi p. Andrzeja Tardieu, ministra robót publicznych, który został wybrany w okręgu Belfort (wybory uzupełniające z wiosny 1926 r.) atakując bez ogródek kartel i p. Herriot'a... Ale jednak ci panowie się znoszą; jednak się starają, aby odgłosy ich gorących nieraz w łonie Rady Ministrów dyskusyj nie wydostawały się nazewnątrz; jednak p. Poincaré ma wśród swych ministrów mir i, jak dotychczas, z powodzeniem ich godzi.

Przecież wyborcy pp. Briand'a i Herriot'a z jednej, a pp. Marin'a i Tardieu z drugiej strony „koalicji“ nie zawarli. Niech tam, powiadają sobie, wodzowie paktują, widocznie wymaga tego taktyka, ale my, prawdziwi republikanie, mielibyśmy iść razem z klerykałami i z reakcją?! (względnie: my, prawdziwi republikanie, mielibyśmy podawać dłoń tym sojusznikom rewolucjonistów i antypatrjotów?!)... W praktyce dawny Blok Narodowy, czując się w mniejszości w kolegjach wyborczych, czynił awanse radykałom, ale przeważnie zostały one odrzucone. „Współpraca rządowa i parlamentarna — tak, wyborcza — nie.“ — pisała **Ere Nouvelle,** organ pp. Painlevé'go i de Monzie'go. Więc we wszystkich prawie kolegjach widzimy, że radykałowie i socjaliści idą znów ręka w rękę. Nie znaczy to wcale, że Kartel jest znów odbudowany, ani że socjaliści gotowi są wejść do gabinetu radykalnego, co w sercach radykałów wywołałoby wybuchy szalonej radości.

Socjaliści chętnie dopomogą do tego, aby lewica była w senacie silniejsza; bardzo im będzie miło mieć swój klub w senacie z dziesiątkiem „towarzyszy“ lekko czerwieniejących; nie bez satysfakcji widzą również, że p. Millerand będzie w dep. Sekwany pobity, w czem widzą zasłużoną karę dla tego „zdrajcy“... Ale wielkiego znaczenia do wyborów senackich nie przywiązują. Napisał to wyraźnie pos. Leon Blum na łamach **Soir'a,** nowego dziennika lewicowego, zastępującego **Paris-Soir** (na którym „położył rękę“ p. Letellier z **Journal'a**).

P. Blum nie wierzy nawet w „zwycięstwo“ z 11 maja 1924 roku. Nie widzi żadnej poważnej zapowiedzi na przyszłość w połowicznym sukcesie sojuszu radykałów i socjalistów. Twierdzi, że gdyby wybory te odbyły się kilka miesięcy wcześniej — tj. przed uchwaleniem nowych podatków z marca 1924 roku — to Blok Narodowy powtórzyłby swe zwycięstwo z listopada 1919. Cenne to bardzo wyznanie. Tem cenniejsze, że p. Blum dorzuca taką uwagę:

„Masy wyborcze grupują się na krótko przed wyborami na podstawie wrażeń ostatnich tygodni, oraz wypadków ostatnich miesięcy... W tym właśnie okresie płynna masa wyborców niedających się klasyfikować — nietylko nie należących do żadnej określonej partji, ale nie posiadających nawet żadnych stałych przekonań — przerzuca się w jednym lub drugim kierunku. Otóż ta masa powoduje większość...“

Rację ma p. Blum. Ale — co za cios dla postulatu powszechnego głosowania! Nie o to naturalnie p. Blumowi chodziło. Pisząc swój artykuł, miał na celu pocieszenie radykałów z powodu ich świeżych porażek podczas wyborów uzupełniających w departamentach Vosges, Nord i Nièvre. Przypomniał mi, że „na horyzoncie“ są wybory w roku 1928, że do tego czasu owe „płynne masy“, które w tej chwili żywią sympatję dla p. Poincaré'go — tak jak ją żywiły z końcem roku 1923, po złamaniu „biernego oporu“ Niemiec w zagłębiu Ruhr'y — mogą się jeszcze od niego odwrócić i po raz drugi surowo osądzić.

I radykałowie bowiem, i socjaliści w chwili obecnej nie chcą zamykać „eksperymentu Poincarè. Byłoby to zawcześnie. Kalkulują sobie, że za kilka miesięcy, kiedy gospodarcze skutki sanacji finansów mocno masom doskwierać zaczną, wybije chwila przejścia do ostrej opozycji i szykowania się do rozprawy w maju... 1928 roku.

Kazimierz Smogorzewski.

Millerand przepadł w wyborach.

Paryż, 10. 1. (PAT). Ostateczne wyniki wyborów w celu obsadzenia 108 mandatów w senacie są następujące: Wybrano 67 dotychczasowych senatorów oraz 41 nowych. Z poszczególnych partji konserwatyści uzyskali 3 mandaty, (stracili 1), republikanie 19 mandatów (stracili 2), republikanie lewicowi 19 (8), niezależni radykali 9 (1), radykali społeczni 44 (6), republikanie społeczni 2 (2), socjaliści 10 (8), komuniści 2 (2). Millerand przepadł w wyborach. Walka była szczególnie ostra w departamencie Sekwany, gdzie ponownie wybrano tylko 3 senatorów, w czem 2 w trzeciem głosowaniu. Wśród nowowybranych znajduje się 3 socjalistów, 2 komunistów, 1 socjalista niezależny i 1 społeczny radykał. Trzej są deputowanymi a jeden prezesem rady generalnej.

„Toruń“ zawinął do Gdyni.

Gdynia, 10. 1. (PAT) Wczoraj przybył tu statek „Toruń“ ostatni z pośród pięciu parowców handlowych, zakupionych przez rząd polski we Francji. Statek ten odjechał dziś rano do Gdańska celem zabrania ładunku.

Gdynia, 10. 1. (PAT) Przerwane z powodu świąt prace około budowy portu zostały w ostatnich dniach z powrotem w całej pełni podjęte.

Bartel ma walczyć z drożyzną!

Warszawa, 11. 1. (Tel. wł.) Wobec katastrofalnego wzrostu drożyzny wicepremjer Bartel ma ująć w swoje ręce aprowizację kraju. W zakres jego działania będzie wchodzić — czuwanie nad całością bilansu handlowego.

Pożar w kinematografie. Zginęło 76 dzieci.

Montreal, 10. 1. (PAT) Według oficjalnych danych, podczas wczorajszej katastrofy w kinoteatrze Palast zginęło 76 dzieci, w tem 60 wskutek zatrucia gazem trującym, 11 wskutek odniesienia licznych ran, a 5 wskutek oparzenia i zatrucia. Ponadto 25 dzieci odniosło rany. Wiek ofiar waha się od 5 do 18 lat. Szkody materjalne są nieznaczne.

Min. Zaleski piętnuje propagandę niemiecką przeciw Polsce.

System polskiej polityki zagranicznej. — Trzeba kres położyć atakom na nasze granice zachodnie.

Warszawa, 9. 1. (PAT)

W dniu dzisiejszym odbył się w Resursie Kupieckiej z okazji rozpoczęcia działalności Towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych obiad, w czasie którego wygłosili przemówienia prezes rady Towarzystwa prof. Jan Kucharzewski, minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski, oraz prezes zarządu prof. Marceli Handelsman.

Przemówienie p. min. Zaleskiego brzmi, jak następuje:

Szanowni Panowie!

Jestem niewymownie zadowolony, że danem mi jest powitać organizatorów instytucji naukowej, mogącej niewątpliwie mieć również doniosłe znaczenie i dla celów **polityki praktycznej.**

Instytucje naukowe o typie pokrewnym istnieją już w całym szeregu krajów, gdzie odgrywają one znaczną rolę, przyczyniając się do pogłębienia, **opracowania w szczegółach i stworzenia podstaw naukowych programu politycznego.** Dzięki swemu naukowemu charakterowi, nie są one zmuszone pracować pod presją bezpośrednią zjawisk dnia codziennego, dzięki ścisłym metodom mogą one dojść do rezultatów objektywnych, nie ulegając wpływom tych czy innych animozyj, uprzedzeń i sympatyj, które nieodłącznie towarzyszą zbyt jednostronnemu angażowaniu się w zagadnieniach polityki wewnętrznej. Potrzeba takiej pracy jest oczywistą.

Przed 5-ciu mniej więcej laty jeden z wybitnych mężów stanu angielskich oświadczył: **„Nikt nie wie, jaka jest polityka polska".** Być może wówczas, w parę lat zaledwie od chwili, kiedy powstało ponownie niepodległe państwo polskie, które dopiero co zakończyło zwycięsko ciężką walkę zbrojną o swoje wschodnie rubieże, a które ciągle jeszcze w owym czasie w trudnej dyplomatycznej walce pozostawało o swe inne granice, być może wówczas dla szlachetnego lorda angielskiego, pewne posunięcia rządu polskiego mogły istotnie wydawać się niezrozumiałemi. Sądzę, że można to uważać za rzecz naturalną, iż polityka zagraniczna państwa odrodzonego po stuletniej zgórą przerwie istnienia politycznego, wydawała się niezrozumiałą dla cudzoziemców, a może nawet dla swoich, którzy w tworzeniu tej polityki bezpośredniego udziału nie brali. Dziwnem byłoby, gdyby było inaczej, gdyby państwo, istniejące od paru lat, posiadało zakończony i kompletny system swej doktryny i praktyk w polityce zagranicznej, gdyby do nowopowstałych państw chcieć stosować tę samą miarę, co do państw, których tradycje polityczne i dyplomatyczne kształtowały się nieprzerwanie od wieków, gdzie współczesna praktyka dyplomatyczna tylko w nieznacznej części jest dziełem obecnego pokolenia, gdzie głos wielkich dziadów i pradziadów przemawia dziś jeszcze ustami współczesnych. Mimo to, sądzę, że dziś ten sam **znakomity** polityk nie twierdziłby, iż niewiadomo nikomu, jaką jest polska polityka zagraniczna. Mniemam, że się nie mylę, mówiąc, że dziś **zasadnicze wytyczne naszej polityki zagranicznej są już ustalone,** a nawet twierdząc, że znane są one tym wszystkim, którzy w Europie, bądź poza nią, poważnie i w dobrej wierze zajmują się zagadnieniami międzynarodowemi.

Ustalone zostały one nie przez jednego człowieka i nie przez jedną grupę lub partję polityczną, ustaliło je **samo życie międzynarodowe,** (?) w obrębie którego znaleźliśmy się. Ustaliły je **naturalne warunki geograficzne,** w których istnieje nasze państwo, ustaliła je świetna 1000-letnia historja narodu polskiego i jego wielkie polityczne tradycje, ustalił je wreszcie nasz **charakter narodowy,** który w pewnym sensie sam wynikiem jest tych wszystkich wyżej zaznaczonych warunków i przyczyn.

Oczywiście, nie oznacza to bynajmniej, by dziś już można było mówić **o skończonym systemie polskiej polityki zagranicznej,** by można ją było traktować, jako coś w szczegółach nawet określonego, jako coś, co żadnym zmianom ulegać nie będzie, nie może i nie potrzebuje. Sądzę zresztą, że nawet polityka zagraniczna państw o wielowiekowych stałych tradycjach ulega dość częstym wahaniom, zmianom i fluktuacjom.

Jasnem jest, iż, będąc ograniczony czasem i nie chcąc cierpliwości panów na zbyt ciężką wystawiać próbę, będę mógł w ramach wyżej zaznaczonych zastrzeżeń i konsyderacyj naszkicować Panom jedynie nader pobieżny obraz podstawowych tendencyj naszej polityki zagranicznej.

Mówiąc o podstawowych wytycznych naszej polityki zagranicznej, o jej zasadniczych tendencjach i celach, sądzę, że nie spotkam się ze sprzeciwem nikogo z tutaj obecnych, jeśli powiem, że najwybitniejszą cechą tej polityki

jest pokojowość,

że naczelnem naszem dążeniem jest dążenie do utrzymania pokoju, dążenie do trwałej stabilizacji stosunków i umysłów w tak ciężko dotkniętej przez największe z ludzkich nieszczęść — przez wojnę — Europie.

Pokojowość, dążenie do powszechnego pokoju — oto oś, wokoło której obraca się system naszej polityki zagranicznej, oto duch, który ożywia wszystkie nasze poczynania, posunięcia i wysiłki dyplomatyczne.

Dążenie to nietylko płynie **z dobrze zrozumiałego własnego interesu,** nietylko z tego, że

nic nikomu odebrać czy zabrać nie pragniemy,

płynie ono z głębokich wnątrz naszego **charakteru narodowego.** Byliśmy od wieków i, zdaje mi się, jesteśmy obecnie najbardziej pokojowo usposobionym, powiem nawet, najbardziej **pacyfistycznym narodem Europy.**

Nigdy w ciągu całej naszej historji nie prowadziliśmy **wojen zaborczych,** nigdy siłą i orężem nie przyłączaliśmy innych narodów do swego państwa. Ufni w siłę prawa moralnego, wierząc, że, sami nie pragnąc cudzego, nie potrzebujemy obawiać się o swoje, rozbrajaliśmy się wówczas, kiedy niestety inni uzbrajali się od stóp do głów.

Dziś, nauczeni doświadczeniem stuletniej niewoli, niemniej niż ongiś **pragnąc powszechnego pokoju,** wierząc, że pokój między narodami mimo wszystkie przeciwieństwa i trudności zapanować musi, nie zamykamy oczu **na grożące pokojowi temu niebezpieczeństwa,** spokojnie i rozważnie oceniamy je i przygotowujemy się, by im, w razie potrzeby, **skuteczny opór stawić.**

Dziś wiemy, że dlatego, by pokój zapanował na ziemi, nie wystarczy, by jeden lub nawet kilka narodów szczerze tego pragnęło, by jedno lub nawet kilka państw się rozbroiło, wiemy, że dla osiągnięcia tego wzniosłego celu niezbędne są poważne, trudne i być może długie przygotowania, koniecznem jest zorganizowanie takiej moralnej i materjalnej siły pragnących pokoju narodów, któraby w każdej chwili stosowną odprawę dać mogła burzycielowi czy burzycielom pokoju, naruszającym ustalone normy pokoju powszechnego.

Niełatwą i niekrótką, wbrew może być opinji pewnych zbyt jednostronnych pacyfistów, jest droga, do pokoju powszechnego prowadząca.

Droga ta idzie przez Genewę, drogą tą postępuje Liga Narodów.

Nie będę Panom szczegółowo kreślił, gdyż czas mi na to nie pozwala, choć temat na to zasługuje, rozwojowych linij stosunku naszego społeczeństwa do Ligi Narodów. Ewolucję tę wielu u Panów pewno z łatwością sobie uprzytomni. Przypomnicie sobie Panowie, jak zrazu opinja publiczna polska, a co za tem idzie w pewnej mierze, dyplomacja polska, z pewnem niedowierzaniem, z pewnym sceptycyzmem, **z pewną nieufnością** nawet odniosła się do **wielkiej instytucji genewskiej.** Złożyło się na to wiele przyczyn. Złożyły się na to liczne fakty, lub też pozory faktów. Sprawił to przedewszystkiem fakt, iż w początkach swego istnienia w epoce ciężkich zmagań o ustalenie terytorjalnych podstaw naszej egzystencji państwowej Polska wielokrotnie w charakterze strony zmuszoną była, obarczona najniesłuszniejszemi zatrzutami, stawać przed wysokim trybunałem Ligi. Sprawiło to niezgodne z rzeczywistością przekonanie znacznej części naszego społeczeństwa, że Liga znajduje się pod przemożnym wpływem niechętnych, czy zgoła nawet nieprzyjaznych, bądź zgóry do nas uprzedzonych czynników międzynarodowych. Życie, doświadczenie, kilkuletnia współpraca nasza w Lidze Narodów wykazały, że obawy te były bezpodstawne, że **Liga w całości swej nietylko nam niechętną nie była i nie** jest, ale nawet, że z punktu widzenia obrony naszych najżywotniejszych interesów jest ona międzynarodowym czynnikiem niezmiernie **dodatnim i dla nas** pomyślnym.

Sądzę też, iż zgodzicie się Panowie ze mną całkowicie, jeśli powiem, że dziś wśród bardzo nawet sceptycznie usposobionych polityków polskich nie znajdziemy takich, którzyby negowali wielką wagę zajęcia przez Polskę należnego jej miejsca w Radzie Ligi, którzyby nie widzieli tej wielkiej roli, do **jakiej Liga, a w łonie jej Polska,** w wielkiem dziele utrwalenia pokoju **powszechnego są powołane.**

Oczywiście nikt z nas, realnych polityków, nie przypuszcza, by Liga cudów dokonywać mogła, oczywiście nikt z pośród tu obecnych, największy entuzjasta idei przyświecających areopagowi genewskiemu, nie sądzi, by wystarczył sam fakt istnienia Ligi, by raz na zawsze odsunąć od nas i od innych **narodów złowrogie widmo wojny.** Podwaliny pod gmach powszechnego pokoju budować należy w długim mozolnym wysiłku, ciężką codzienną pracą, być może pracą i wysiłkiem nietylko naszego, lecz i przyszłych pokoleń.

W każdym razie wydaje mi się, że **bez Ligi, bez jej** organizacji i statutu wszystkie najlepsze wysiłki narodów, pokój miłujących i stałego pokoju pragnących, **poszłyby na marne.**

Zgodzę się być może z Panami, jeśli mi powiecie, że Liga, jej organizacja, jej statut są niedoskonałe, że należało ją stworzyć według innych, dalej idących koncepcyj i zasad. Być może przyznam Wam rację, jeśli oświadczycie mi, iż należy ubolewać, że wielka próba naprawy paktu Ligi, jaką był **protokół genewski z r. 1925,** spełzła na niczem, jednakowoż nie wątpię ani na chwilę, że wszyscy tu potwierdzą moje przekonanie, że mimo swe usterki, braki i niedoskonałości, Liga Narodów jest cennym instrumentem w pracy nad zapewnieniem pokoju skołatanej wojnami ludzkości.

Jeśli najdoskonalsze nawet twory Boskie, exemplum człowiek, nie są całkowicie doskonałe, nie możemy wymagać, by twór ludzki - Liga, po siedmiu zaledwie latach swego istnienia, w 100 procentach spełniła swoje zadanie. Sądzę, że przez te 7 lat Liga zrobiła bardzo wiele; sądzę, że w najbliższym okresie znaczenie jej i wpływy na rozwój stosunków międzynarodowych oraz zakres działania będzie bez porównania większy, niż w pierwszych latach jej istnienia.

Mam nadzieję, że z czasem niedoskonałości organizacji Ligi dadzą się naprawić,

---

ALFRED ARDEN. (44

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

To co mówię wprowadza nas w scenę, która rozegrała się na werandzie kawiarni w Kalkucie, w scenę tragicznej śmierci owego Anglika, która nam tak dziwnie przepowiedział Rama. Przepowiedział? Źle mówię. Lepiej powiedzieć, którą spowodował Rama. Albowiem nikt z nas nie wątpi, że to z jego ręki padła skrytobójcza kula. Potwierdził to zresztą sam Rama... Z jego ust dowiedzieliśmy się również, że była to zemsta za udział Anglika w orgjach Tugów, w orgjach nieokupionych własnowolnem pozbawieniem się życia...

Van Gelle przerwał tutaj, jakgdyby zmęczony i rzuciwszy za nawietrzną burtę zgasły niedopałek cygara, założył ręce na piersiach i utopił w falach zamyślone oczy. Milczeliśmy również błądząc myślami w przeszłości i przeżywając nasze wspomnienia na nowo. Długo wisiała między nami cisza i nikt nie mącił nastroju, dopóki Van Gelle sam nie podjął przerwanej przemowy.

— Odgadliście zapewne — rzekł, rzucając po nas oczyma — że chcę teraz mówić o tajemniczym i dziwnym sposobie, jakiego użył Rama, by zamordować Anglika. Że on był mordercą, jak rzekłem, nikt z nas nie ma wątpliwości. Rama nie kłamał przyznając się do tego czynu. Że nie kłamał, najlepszym dowodem jest zupełnie podobne i równie tajemnicze zabicie papugi. Stajemy zatem przed niezwykle zagadkowem i trudnem pytaniem: jakie było mordercze narzędzie Ramy? Chcąc na nie odpowiedzieć musimy posłużyć się ściśle logiczną dedukcją. Przedewszystkiem wiemy, że przyczyną śmierci Anglika była ściśle fizycznej, konkretnej natury. Nastąpiła ona od kuli, która utkwiła w tyle czaszki. Podobnie było z papugą. Widzieliśmy przecież krew na trawie. Więc odpada przypuszczenie, że śmierć spowodował Rama jakąś magnetyczną, nieznaną nam siłą. Nie da się również utrzymać twierdzenia komisarza policji, że strzał padł z ulicy. Teoretycznie wprawdzie możnaby przypuścić, że Rama miał tam wspólnika, który w umówionej chwili wystrzelił, ale jakby wytłumaczyć w takim razie zabicie papugi? Pozatem jest niemożliwe, by nikt na ulicy nie widział mierzącego i strzelającego Hindusa. Zresztą pamiętajmy, że w tych obydwóch wypadkach nie słyszeliśmy wystrzału! Musimy zatem dojść do przekonania, że tu i tam zabójcą był sam Rama, strzelając jakąś bezszelestną i bezgłośną kulą. Ale z czego strzelał? W jednym i drugim wypadku nie trzymał w ręce przecież nic prócz swego olbrzymiego zegarka. Rozumując logicznie, musimy zatem dojść do niesłychanego wniosku, że Rama strzelał z zegarka. Nie róbcie takich przerażonych twarzy! Nie zwarjowałem, moi drodzy. Twierdzę, że w zegarku musiał być ukryty jakiś miniaturowy rewolwer, o konstrukcji nieznanej mi i niespotykanej dotychczas. Przypominacie sobie, że moment śmierci ofiary poprzedzał w obu wypadkach jakiś dźwięk w zegarku, dźwięk tępy, zgrzytliwy, przypominający pękanie sprężyny? Mógł być to dźwięk, który wydawała wychodząca kula... A przytem niezwykła wielkość chronometru Ramy? Wszystko się składa na poparcie mojej hipotezy. Jest tylko jedno zasadnicze „ale"...

— To, że strzał padł z przeciwnej strony, niż ta z której siedział Rama! — krzyknąłem jakby w nagłem olśnieniu.

— Tak — odpowiedział z powagą Van Gelle. — Jest to jedyna wątpliwość, która podważa moje twierdzenie. Nie umiem tej zagadki rozwiązać w tej chwili. Ale myślę nad tem i sądzę, że kiedyś znajdę zadawalającą odpowiedź, którą nie omieszkam się z wami podzielić.

— A czy pan myślał nad tem — zapytałem — jaki związek zachodzi między tym Anglikiem, a groźbą, rzuconą nam ongiś przez niego tam w Delhi, we wschodniej kawiarni?

— Owszem. Tłómaczę to sobie dość prosto. Ów Anglik padł ongiś ofiarą Ramy, podobnie, jak to stało się z nami. Wiedział, że godziny czy dni jego życia są już policzone. Znajdując się przypadkiem w kawiarni mimowoli podsłuchał naszą rozmowę. Zrozumiał co nam grozi. Zapragnął nas ostrzedz. Ale z drugiej strony chciał zachować incognito... Dlaczego? Może miał rodzinę i obawiał się dla niej strasznej zemsty Tugów. Wiedział, że sam umrzeć musi, ale nie chciał narażać na niebezpieczeństwo najbliższych. A Tugowie w razie zdrady swojej tajemnicy są nieprzebłagani. Ścigają potomków zdrajcy do trzeciego pokolenia swą zemstą...

Ale Anglik przekonał się później, że groźba jego nie poskutkowała. Czuł się w obowiązku zatem ostrzedz nas powtórnie listem. Oto wszystko. A dziwnie blada twarz tego człowieka, i chorobliwy charakter jego pisma można już łatwo tłómaczyć stanem potwornej depresji nerwowej, w której znajdował się nieszczęśliwy skazaniec...

(Ciąg dalszy nastąpi)

że luki i niejasności da się uzupełnić i wyjaśnić, sprzeczności jego interpretacji da się uzgodnić.

Oczywista, warunkiem dalszego rozwoju i doskonalenia się organizacji Ligi jest możliwie najbardziej skrupulatne, możliwie najbardziej sumienne i lojalne przestrzeganie przez wszystkich bez wyjątku kontrahentów paktu płynących zeń zobowiązań i powinności — w pierwszym zaś rzędzie **uroczystego zobowiązania,** wynikającego z art. 10 paktu, nakazującego każdemu z członków Ligi respektowanie **integralności terytorjalnej i niezależności politycznej wszystkich bez wyjątku kontrahentów paktu.**

Niestety, nie mogę stwierdzić, że dziś obowiązek ten spełniany jest przez wszystkich członków Ligi. Mówiąc to,

mam na myśli naszego zachodniego sąsiada,

który szczególnie w ostatnich czasach rozwija

przeciwko naszym zachodnim granicom niesłychanie gwałtowną ofenzywę propagandową,

absolutnie niezgodną właśnie z dopiero co zacytowanym przezemnie artykułem paktu Ligi.

Tę akcję propagandową Niemiec uważam nietylko za niezgodną z paktem, lecz i za wysoce niebezpieczną dla pokoju nietylko Polski, lecz i pokoju powszechnego.

Ponieważ zacząłem mówić **o Niemczech,** pragnę w kilku zdaniach naszkicować wytyczne naszej polityki w stosunku do tego państwa. Mniemam, że podstawowem dążeniem wszystkich bez wyjątku polityków polskich jest dążenie do ustalenia i utrwalenia jaknajlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Sądzę, iż z wielorakich względów, ze względów zaś ekonomicznych w pierwszym rzędzie, leży to widocznie w interesie zarówno Polski, jak i Niemiec. Ośmielam się twierdzić dalej i przypuszczam, nie usłyszę sprzeciwu z żadnej strony, że dążenie to inspirowało całą dotychczasową politykę naszą w stosunku do Niemiec od początku odzyskania niepodległości przez państwo polskie.

Z drugiej strony wierzę, iż będę wyrazem opinji całego narodu polskiego, jeśli oświadczę, że za te dobre stosunki sąsiedzkie **cenę rewizji naszych zachodnich granic nie zapłacimy.**

Przekonanie **o jednomyślności całego narodu** polskiego w tej sprawie, jak również ogólna znajomość spraw i stosunków polskich, mam nadzieję, coraz głębiej ugruntowywać się będzie w poglądach zarówno naszych zagranicznych przyjaciół, **jak i naszych nieprzyjaciół,** tak samo u tych, co szczerze pragną spokoju i ogólnej stabilizacji stosunków międzynarodowych, jak u tych, którzy knują **w sobie zamiary odwetowe i zaborcze.** Mam nadzieję, że już w niedługim czasie świadomość powszechna tego jednomyślnego, zdecydowanego stanowiska społeczeństwa i rządu polskiego **uniemożliwi lansowanie,** w dobrej czy złej wierze, bezsensownych projektów, podobnych do kolportowanego w ostatnich czasach

projektu zamiany korytarza polskiego na Litwę i Kłajpedę.

Pomimo, że poglądy te przypominają sienkiewiczowskiego Zagłobę, ofiarującego królowi szwedzkiemu Niderlandy, przyczyniają się one, skwapliwie wykorzystywane przez zainteresowaną propagandę, w poważnym stopniu do podsycania panującego w całej

niemal Europie zdenerwowania i uczucia niepewności.

Są one wodą na młyn tych wszystkich, którzy złe zamierzenia knują przeciwko zgodzie, porozumieniu i pokojowi narodów. Autorzy tych i podobnych, mających zbawić Europę projektów, sami być może o tem nie wiedząc, siejąc zamęt i niepokój,

niedźwiedzią usługę oddają sprawie pokoju,

wbrew częstokroć swym szczerym intencjom.

Reasumując tezy powiedziane wyżej, przyjść musimy do przekonania, że

polityka polska w stosunku do Niemiec nacechowana jest szczerem i lojalnem dążeniem do oparcia stosunków z narodem niemieckim na wielkich zasadach paktu Ligi Narodów.

że ożywiona jest ona wybitnie duchem porozumienia i że obcą jej jest niechęć i nienawiść że powodowana pragnieniem normalizacji stosunków polsko-niemieckich gotową ona była i jest iść bardzo daleko. Jednak nic jej zmusić nie potrafi do czynienia ustępstw niesłusznych lub zgoła niemożliwych

Katastrofa kolejowa pod Kutnem.

Pociąg zdążający do Torunia najechał dwie lokomotywy z Bydgoszczy. — Kilka osób rannych.

Dnia 9 bm. na linji kolejowej Bydgoszcz—Toruń—Kutno zdarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, który zdążał do Torunia najechał na dwie lokomotywy, wypuszczone z Bydgoszczy. Nastąpiło straszne zderzenie, bowiem lokomotywy zbliżyły się do siebie całą siłą pary. Siła uderzenia była tak wielka, że obie lokomotywy i pięć wagonów uległy zupełnemu strzaskaniu. Na szczęście obeszło się bez wypadków śmiertelnych, natomiast cała obsługa pociągu towarowego odniosła bardzo poważne obrażenia. Obsługa trzech parowozów uniknęła wprost w cudowny sposób śmierci. Ruch na linji Warszawa—Toruń został przez kilkanaście godzin wstrzymany.

Przyczyna katastrofy, jak wykazało wstępne śledztwo było, niestety złe nastawienie zwrotnicy. Tak więc nieuwaga jednego człowieka stała się powodem tak strasznej katastrofy.

Tajemnicza zbrodnia pod Lwowem.

Siedzący trup z zaświeconą latarką na piersiach.

W tych dniach w nocy pod Lwowem na drodze obok Doroszowa Wielkiego zdarzyła się tajemnicza zbrodnia, która swą niesamowitością poruszyła całą okolicę.

Dnia 4 bm. przed południem z Zaszkowa wyjechał do Lwowa parokonnym wozem po zakup zboża parobek Jan Zatyczka, zajęty u dzierżawcy młyna Safrana.

Nad ranem robotnik kolejowy Harasym przechodząc ścieżką leśną obok Doroszowa ujrzał nad pobliskim stawem pochylony ku wodzie wóz zaprzężony w parę koni, na ziemi zaś siedzącego nieruchomego człowieka z świecącą się latarką elektryczną na piersiach.

Harasym zaintrygowany niesamowitem zjawiskiem, lekko go trącił w ramię. W tej chwili ów mężczyzna bezwładnie upadł na bok. Harasym stwierdził, że ma przed sobą trupa.

Komendant posterunku przeprowadził wstępne śledztwo poczem wysłał gońca do Komendy policji powiatowej we Lwowie.

Na miejsce wyjechali natychmiast zastępca komendanta pol. pow. wywiadowcy z Ekspozytury śledczej oraz komisja sądowo-lekarska.

Stwierdzono że zaprzęg należy do Safrana a nieżywy mężczyzna to Jan Zatyczka. Oględziny lekarskie wykazały na zwłokach liczne zadrapania, oraz sińce a specjalnie na piersiach i szyi. Zachodzi przypuszczenie, że Zatyczka został uduszony.

Wielka awantura wśród warszawskich żydów.

Jakiś ganef ukradł fundusz na zakup ziemi w Palestynie.

Wśród Towarzystw żydowskich, zajmujących się propagandą i zakupem ziemi dla żydów w Palestynie, znajduje się w Warszawie Towarzystwo hasydzkie „Nachlas Jakow“, na którego czele stoi zarząd główny w Palestynie z cadykiem z Jabłonny Taubem, jako prezesem. Oddziałowi warszawskiemu tego Towarzystwa przewodzi niejaki Rosen, właściciel wielkiej garbarni. Ostatnio wybuchł między członkami Towarzystwa a zarządem warszawskim zatarg, gdyż członkowie oskarżają zarząd, że ten skradł 16 000 funtów szterlingów, zebranych wśród żydów w Polsce na zakup ziemi w Palestynie.

Komitet poszkodowanych zażądał sądu rabinackiego, który w osobach trzech rabinów, wyznaczonych przez gminę żydowską, miał się odbyć we czwartek dla rozstrzygnięcia sprawy. W związku z tem zebrał się tłum poszkodowanych, złożony z kilkuset osób przed rabinatem przy ul. Grzybowskiej w Warszawie. — Tymczasem okazało się, że rabini nie przybyli.

Wywołało to ogromne oburzenie, powstała następnie bójka, w czasie której zamknięto w osobnym pokoju i uwięziono personal rabinatu. Równocześnie odbył się na dziedzińcu rabinatu wiec, na którym postanowiono wnieść zażalenie do bawiącego w Warszawie generała angielskiego Deedsa.

Następnie udali się zebrani do zarządu gminy i bardzo mocno poturbowali urzędników gminnych. Dopiero gdy policja zaczęła się gromadzić, tłum rozszedł się spokojnie.

Co oznaczają tytuły „lord“ i „sir“ przed nazwiskiem u Anglików?

Komu wolno używać tych tytułów?

Śmiejemy się z Niemców, że wózki i koniki poleskie nazwali „panje-wagen“ i panje-pferd“. Niemniej śmieje się Anglik, widząc i słysząc błędne zastosowanie tytułów „lord“ lub „sir“ na kontynencie europejskim.

Słowo „lord“ jest staroangielskiego pochodzenia i pokrewne z loaf (bochen chlebny); oznaczało zapewne osobę, zasobną w chleby, chlebodawcę, pana. Obecnie oznacza w modlitwie — Boga-Ojca lub Syna. The Lord's day — dosłownie dzień lorda czyli pana — należy rozumieć jak dzień Pański— niedzielę, a Lord's supper — wieczerzę Pańską, — Lord's prayer — Modlitwę Pańską — Ojcze nasz.

Ale najgłówniej stanowi on tytuł **wyższej** szlachty angielskiej. Szlachta wyższa w Anglji dzieli się na poniższe stopnie od najwyższych począwszy: **Duke** (niemiecki Herzog), **Marques** lub **Marquis, Earl** (hrabia, ale tylko angielski, cudzoziemskich hrabiów tytułuje się count np. Skrzyński), **Viscount** (wicehrabia) i **Baron.** W potocznej mowie używa się tytułu duke zawsze przy nazwisku np. duke of Connaught, natomiast potocznie nie używa się tytułów Marquis Curzon Earl Yperes, viscount Grey, baron Westbury, lecz dla wszystkich tych czterech stopni szlachectwa dodaje się lord przed nazwiskiem: a więc lord Curzon, lord Ypres, lord Grey, lord Westbury. Przy oficjalnem wymienianiu nazwiska podaje się tylko tytuł markiz czy baron przed nazwiskiem, nigdy zaś razem lord markiz, czy lord earl; żonę earla oznacza się jako cuntess. Żona lorda jest **lady;** w potocznej mowie nawet żona niższego szlachcica, **baronet** i knight, którym to paniom oficjalnie należy się tylko tytuł **the dame.** — Niższej szlachcie baronet i knight przysługuje tytuł **„sir“** przed imieniem i nazwiskiem, nigdy zaś tytułu sir nie można podawać przy samem nazwisku, lecz tylko przy imieniu. Gdy lord Grey jeszcze nie był wicehrabią, tylko baronetem, mówiło i pisało się o nim Sir Arthur Grey, w skróceniu zaś sir Arthur.

Tytuł baroneta jest dziedziczny, knight natomiast tylko osobisty. Na biletach wizytowych niższej szlachty, poznajemy baroneta z dopisku „Bart.“ za nazwiskiem, np. Sir Robert Peel, Bart.; natomiast knight pisze: Sir Wyndham Deedes bez żadnych dalszych uwag.

Angielscy Rotschildowie używają tytułu baron, który jest zagranicznego pochodzenia, cudzoziemskich baronów nie należy mieszać z angielskimi baronami, których tytułuje się „lord“. Nigdy Anglik nie nazwie lordem jakiegoś niemieckiego „Freiherra“, który odpowiada w Polsce spotykanym tytułom baronów napoleońskich, np. baronów Chłapowskich. — **Z grzeczności** tytułują Anglicy lordami **wszystkich** synów duków i markizów, ale tylko najstarszych synów earl'ów. W tym wypadku trzeba dodać imię np. lord John Russel, podczas gdy rzeczywisty lord ojciec zowie się lord Russel. Mayor czyli prezydent Londynu, Yorku, Dublina i kilku innych miast ma także tytuł grzecznościowy: lord mayor. Wszyscy rektorzy uniwersytetów szkockich noszą tytuł Lord-Rector, wszyscy biskupi anglikańscy (odłączeni od Rzymu) lord bishop; także niektórzy wyżsi sędziowie, oraz niektórzy członkowie gabinetu np. lord kanclerz „lordowie“ admiralicji. Natomiast żona anglikańskiego arcybiskupa z Canterbury, którego tytułują jako duke'a Your Grace, albo żona biskupa Londynu, którego tytułują Your Lordship jak hrabiego nie tytułuje się nawet lady lecz zwykle Mrs. przy nazwisku cywilnem, duch języka angielskiego w tym wypadku jest zgodny z duchem polskim; nie mówi się o żonie anglikańskiego biskupa: pani biskupowa, lecz: pani Ingram, żona biskupa Londynu. — Młodsi synowie hrabiów (earl), wicehrabiów i baronów, noszą tylko tytuły honorable i esquire, co równa się naszemu Wielmożny Pan, a więc niewiele, zważywszy, że Polacy zagranicą bawiąc, dodają sobie do nazwiska von, de albo nawet comte czy count, nie pytając o formalności. W gwarze londyńskich przedmieść polskie: „upił się jak szewc“ oznacza drunk as a lord, co nieznający ducha języka angielskiego przetłumaczyłby zupełnie błędnie: upił się jak pan. Widzimy więc, że w Anglji niekoniecznie pojęcie lorda łączy się z wytwornością. W gwarze złodziejskiej lord-mayor oznacza długi drąg żelazny do otwierania kas ogniotrwałych.

Na zakończenie dodać należy, że listy angielskie handlowe nawet rozpoczynają się słowami: Sir, a nawet Dear Sir, ale w tym wypadku oznacza to tylko tyle, co polskie: Panie, czy Szanowny Panie, podobnie jak w potocznej mowie: „No Sir“, — oznacza nie, Panie.

Nie dawno temu ukazała się w „Kurjerze Warszawskim“ wiadomość, że b. W. Komisarz Palestyny Sir Herbert Samuel, który dotąd ma najniższy stopień szlachectwa (knight) zostanie lordem. Nie chodziło w tym wypadku o powołanie do izby lordów, lecz o wyższy stopień szlachectwa, z którem tytuł lorda jest tak złączony, jak mecenas z adwokatem, ksiądz z kapłaństwem.

Inteligentny człowiek nie mówi o trzeciej osobie, że otrzymała patent mecenasa czy święcenia na księdza, — zwroty w potocznej mowie używane — z tych też względów należałoby unikać określenia: został lordem, jako niezbyt ścisłego i nasuwającego błędne nieraz przypuszczenie, że obdarzony patentem wyższego szlachectwa jest członkiem izby lordów.

Apolonjusz Basiński.

Złodziej, spalony na stosie.

Potwornego samosądu dokonali chłopi wsi Moryn. Od dłuższego czasu grasował we wsi jakiś niezwykły złodziej, gdyż ginęły najrozmaitsze rzeczy. Raz po raz również padało ofiarą kradzieży coś z inwentarza. Wieś postanowiła wykryć złodzieja. Różnych próbowano sposobów, wreszcie udało się schwytać na gorącym uczynku jednego z miejscowych chłopów, Wacława Świątnika.

Cała wieś zgromadziła się na wieść o schwytaniu złodzieja i ani jeden głos nie padł za oddaniem go w ręce policji. Jednogłośnie postanowiono śmiercią ukarać amatora cudzej własności. — „Spalić go na stosie!“ — poddał ktoś straszny pomysł i wzbudził entuzjazm nieprzytomnego tłumu.

W pół godziny naznoszono drzewa na pole za wsią i ułożono wysoki stos wokół wbitego w ziemię wysokiego pala. Wśród wrzasków, pod gradem kamieni zawleczono pół żywego złodzieja do stosu, przywiązano drutem i powrozami do pala, poczem podpalono stos. Rozpaczliwy krzyk żywcem smażonego człowieka górował nad dziką wrzawą zebranej wokół tłuszczy. Płonący stos był tak wielki, że z sąsiedniej wsi wyruszyli ludzie na pomoc, myśląc, że to pożar. Z dogorywającego stosu wyciągnięto półzwęglone już zwłoki nieszczęsnej ofiary ciemnoty.

Policja aresztowała 28 chłopów za udział w tym okropnym samosądzie

„Volksbund" w Pszczynie, który się skompromitował.

Sprawki „Volksbundu".

Druga izba karna w Katowicach rozpatrywała sprawę Brunona Blocha, kierownika filji „Volksbundu" w Pszczynie, oskarżonego o udzielanie osobom, wyjeżdżającym na niemiecki Górny Śląsk poświadczeń, na których mocy osoby te nie potrzebując wizy, wyjeżdżały w głąb Niemiec. Zaraz po wykryciu nadużyć został oskarżony przytrzymany, gdyż istniało słuszne podejrzenie, że stoi on w kontakcie z władzami niemieckiemi, przyczem mógłby prowadzić wywiad na korzyść Niemiec. Gdy jednak dochodzenia, prowadzone w tym kierunku nie dały pewnych wyników, ukarano Blocha mandatem karnym za udowodnione mu trzy wypadki udzielania zaświadczeń, na których mocy przejeżdżano niemiecką granicę i skazano go za każdy wypadek na 10 dni aresztu, łącznie 15 dni.

Oskarżony jednak wniósł sprzeciw do sądu, gdzie tłumaczył się, że dawał poświadczenia, aby osoby, przekraczające granicę, mieli pewne udogodnienia, co się zaś tyczy zezwolenia na przekroczenie granicy, to wydawał je tylko konsulat i on z tem nie miał nic wspólnego.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym i odwołanie odrzucił na koszt oskarżonego, przyczem zaliczono oskarżonemu odsiedziany areszt śledczy na poczet otrzymanej kary mandatowej.

Wykonanie reformy rolnej.

Wykaz majątków przeznaczonych do wywłaszczenia.

Prezes Rady Ministrów podpisał dnia 9-go stycznia rozporządzenie, zawierające wykaz majątków, podlegających wywłaszczeniu. Wykaz ten obejmuje 350 objektów, o ogólnym obszarze 49.661 ha roli. Największy objekt wynosi 1 000 ha w powiecie drohiczyńskim najmniejszy 10 ha. Objekty rozsiane są po całej Polsce z wyjątkiem województw warszawskiego, łódzkiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego, gdzie tylko w powiecie rudeckim, tudzież górnośląskiego.

* * *

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu podlegają wywłaszczeniu m. in.

w powiecie chodzieskim:

600 ha Wyszyny;
334 ha Oleśnica;
25 ha Prochnowo, właśc. Zygmunt Potulicki;

w powiecie czarnkowskim:

600 ha Goraj, właśc. Wilhelm Hochberg;

w pow. wyrzyskim:

500 ha Samostrzele właśc. M. Bnińska;
200 ha Runowo Krajńskie, właśc. Johann v. Bethmann-Hollweg;
300 ha Liszkowo, właśc. Wilhelm Wiltzleben;
200 ha Łobżenica, właśc. Fryderyk Limburg;

* * *

Na obszarze właściwości terytorjalnej O. U. Z. Grudziądz:

w powiecie świeckim:

500 ha właśc. Schwerin - Schwanenfeld Twardowice;
350 ha Laskowice, właśc. Fr. Gordon;
100 ha Rolewo, właśc. Rudolf Maerker;

w powiecie chełmińskim:

520 ha Stablewice, właśc. Adam Szczerbiński;

w pow. chełmińskim i wąbrzeskim:

800 ha Ostromecko i Wronie, Joachim Alvensleben v. Schoenborn;

w pow. toruńskim:

99 ha Kuczwały, właśc. Ant. Kalkstein;
350 ha Granowo, właśc. Ernst Wolf;

w pow. wąbrzeskim:

115 ha Nielub, właśc. Eliza Matthe;
50 ha Wałycz, właśc. Aleksander Dąbski;
150 ha. Bartoszewicze, właśc. Hinterpflug;

w powiecie starogardzkim:

255 ha Szpęgask, właśc. Olaf Paleske;
645 ha Swarożyn, właśc. Eryk Paleske;

w powiecie brodnickim:

104 ha Wlesk, właśc. Stefan Różycki;

w powiecie działdowskim:

200 ha Białuty, właśc. Drabein;
300 ha Księży Dwór, właśc. Emil Frankenstein;

w powiecie lubawskim:

150 ha Ostrowice, właśc. Hans Blücher;
75 ha Rakowice, właśc. Włodzimierz Sikorski;
75 ha Nortęgi, właśc. Oskar Geiger;
300 ha Korcz, właśc. Alfred Höbe;

w powiecie chojnickim:

50 ha Leszno, właśc Edmund Sikorski;
150 ha Zamarte, właśc. Herbert Parpart;

w powiecie sępoleńskim:

355 ha Sypniewo, właśc. W. Jürgens;
460 ha Kosno, właśc. Littke Kettelbedt;
50 ha Komierowo, właśc. Tomasz Komierowski;
105 ha Iłowo, właśc. A. Wilcken;

w powiecie tucholskim:

200 ha Kamienica, właśc. J. Górski;
75 ha Wielka Komorza, właśc. Leon Janta-Połczyński;
355 ha Łyskowo, właśc. Katarzyna Rochstroh.

* * *

Wśród innych majątków wymienić należy: 236 morgów z ordynacji nieświeskiej w powiecie miechowskim, 100 ha z majątku Mianowice Józefa Hallera, w pow. pińczowskim 100 ha z majętności Czartkowy Wielkie, Franciszka Ksawerego Pusłowskiego, b. adjutanta b. prezydenta Wojciechowskiego.

Rozparcelowane zostaną również wielkie **dobra krotoszyńskie** (dotychcz. własność książąt Thurn i Taxis.)

Trzy nominacje.

Prawie równocześnie nastąpiły trzy znamienne nominacje — na posterunki drugorzędne.

Pan major Kirtiklis z D. O. K. Grodno zrzucił mundur i otrzymał stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Wilnie. Widocznie, zamiar obsadzania placówek policyjnych i administracyjno-policyjnych przez czynnych lub nieczynnych wojskowych zabarwienia majowego utrwala się coraz bardziej.

Na zastępcę szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej powołano p. Adama Skwarczyńskiego, który bezpośrednio po przewrocie przed ośmiu miesiącami wydawał małe pisemko, plakatowane i zawzięcie kolportowane, a mające na celu uwielbienie dokonanego wydarzenia. Ideowa strona ideową! Nikt nikomu nie może za złe brać, w którą stronę nastawia chorągiew, byle ją zatykał z wiarą i czystemi rękami. Pan Skwarczyński przypomniał sobie jednak rzymskie czasy Sulli i postanowił przykład z historji zamierzchłej przenieść na swojski grunt. Ogłaszał tedy w każdym numerze listę proskrypcyjną osób, które należałoby przegnać z urzędów, oczywiście przeciwników lewicy i ideologji sulejowskiej, wykonywał z gorliwością z trybuny publicystycznej usługi agenta przewrotu. Jakoś nagroda nie przyszła zbyt prędko. Krewki dziennikarz musiał czekać na nią dość długo, aż dopiero obecnie spadła w postaci nominacji na zastępcę szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej.

Najdziwniejszem jest wszakże powołanie p. Michała Sokolnickiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w charakterze naczelnika wydziału naukowo-historycznego. Można tysiąc razy przecierać oczy i stanąć wobec sfinksa, co taki wydział znaczy i skąd nagle wyskoczył z podziemi. Nigdy nikt nie słyszał, aby urzędy spraw zagranicznych miały u siebie podobnie dostojne biuro, akademickie odgałęzienie. Różdżką czarodziejską stworzono coś dla kogoś. Historyków ma ministerstwo wbród, bo dyrektora archiwum, p. Mościckiego i jego pomocnika, p. Kipę, obu z pod znaku prof. Askenazego, dziś bardzo wszechwładnego przy ul. Wierzbowej. Do tego grona przybywa trzeci, wcale nie najtęższy uczeń zasłużonego historjografa, autor-zbieracz wyjątków z pamiętników obcych, odnoszących się do wojny światowej.

Aby zrozumieć lepiej antecedencje, prowadzące w czasie ogólnych skurczeń i ścieśnień do stwarzania synekur, nadmienić należy, że p. Sokolnicki jako generalny sekretarz Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie i jeszcze przedtem złączony był bliskiemi stosunkami z jedną z naczelnych osobistości w państwie i dzięki temu został radcą legacyjnym przy poselstwie w Anglji. Tam, nie zagrzał długo miejsca, ujawniwszy dostatecznie nie zbyt znaczną orjentację i odszedł z awansem na posła do Helsingforsu. Samoistne stanowisko pogrzebało go gruntownie i przyprawiło o żałosny koniec. Urzędnicy poselstwa wnieśli na szefa swojego skargę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zażądali wytoczenia im postępowania dyscyplinarnego za odsłonięcie skandalicznych przewinień pana posła. Opinja publiczna nie doczekała się wyniku tych dochodzeń pomimo zarzutów, czynionych jawnie. Nastąpiło tylko wycofanie niefortunnego posła z Helsingforsu i wręczenie mu biletu wilczego, to jest zwolnienie ze służby państwowej. Pan Sokolnicki przycichł, przetrzymał, po maju dobijał się o stanowisko dyrektora departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a gdy tę posadę zagarnął p. Świtalski przy silniejszem poparciu, poszukał ścieżyn do dawnego miejsca urzędowania. I, oto jest naczelnikiem wydziału historyczno-naukowego nie w żadnej akademji umiejętności, tylko w ministerstwie! Lux a non lucendo, czyli światło do nieświecenia!

A. S.

Rząd dąży do obniżenia cen żyta!

W tym celu przyspieszy termin płatności podatku majątkowego, aby zmusić rolników do sprzedaży zapasów zboża.

Donoszą nam z Warszawy:

Czynniki miarodajne oczekują spadku cen żyta w połowie lub z końcem bieżącego miesiąca.

Zadaniem tych czynników, jeszcze ważniejszą przyczyną braku, a tem samem zwyżki cen żyta, niż eksport za granicę, jest wstrzymywanie się rolników od dostaw żyta na rynek.

Otóż rząd zamierza zmusić rolników do rzucenia większych zapasów żyta na rynek w drodze specjalnego dekretu Prezydenta Rzplitej, któryby przyspieszył termin płatności podatku majątkowego. Rolnicy mianowicie musieliby wówczas wydobyć z ukrycia zapasy, aby móc zapłacić ten podatek. Projekt powyższy spoczywa na razie w szufladach biurek Rady Prawniczej.

Sprawa obniżenia cen żyta i wydania ewentualnego zakazu wywozu zboża poruczoną jest osobnej komisji, w skład której wchodzą ministrowie Niezabytowski, Moraczewski i Romocki.

O sądach kapturowych w Polsce

przedrozbiorowej.

Pod koniec ubiegłego roku głośna była sprawa procesów w Niemczech, wytoczonych z powodu morderstw w czarnej Reichswehrze. Nielegalna formacja ta miała w łonie swem prawdopodobnie tajny sąd, który szeregowców czy oficerów posądzonych o zdradę skazywał na śmierć. Prasa polska, referując z procesu wykonawców wyroków tajnego sądu czarnej Reichswehry, używała określenia „sądy kapturowe".

Otóż polskie sądy kapturowe w czasach przedrozbiorowych nie były sądami zakapturzonemi tajnemi; nie były też sądami partyjnemi, lecz nadzwyczajnemi w czasie bezkrólewia. Przypominają się dziś chyba sądy doraźne w czasie stanu wyjątkowego.

W Polsce król był źródłem sprawiedliwości, z chwilą śmierci króla ustawały wszystkie sądy. Już w czasie pierwszego bezkrólewia województwa w celu stworzenia władzy zawiązały konfederacje tak zwane **kapturv**, mające na celu strzeżenie bezpieczeństwa. Później prymas, obwieszczając śmierć króla przez listy, (uniwersały) odrazu oznaczał i terminy sejmików, które zawiązywały kaptury. Tak pisze profesor Kutrzeba, który twierdzi, że kapturami zwano początkowe konfederacje. Natomiast Juljan Bartoszewicz pisze: Po śmierci króla Augusta najpierw szlachta krakowska konfederuje się (w lipcu 1572 r.) i stanowi, że ktoby gwałty, napady i drugie jakie swawole czynił, prawem się nie kontentował, przeciw niemu wszyscy się wspólnie obrócą, żeby go skarać na osobie i majętności, a nie powinni się jedni na drugich oglądać, skoro się dowiedzą o swawoli, ale mają pod wiarą i poczciwością powstać i swawolnym ani rada, ani żadną przychylnością, choćby złączeni z nimi byli krwią i powinowactwem życzliwymi się nie pokażą. Ten związek swój szlachta krakowska nazwała kapturem, a był on jakby sprzymierzeniem i sądem sumienia obywatelskiego przeciw gwałtowi — pisał Julian Bartoszewicz.

Zygmunt Gloger w swej Encyklopedji Staropolskiej Ilustrowanej pomieścił osobny artykuł o sądach kapturowych, gdzie obok zdania Juljana Bartoszewicza przytacza w jaki sposób Ignacy Krasicki objaśnia pochodzenie wyrazu „kaptur", mianowicie od libera captura (dozwolone uwięzienie), która była dozwolona względem przestępców, gdyż pod czas elekcji zawieszono przywilej „neminem captivabimus" (nikogo nie uwięzimy).

Profesor Al. Brückner w Słowniku Etymologicznym Języka Polskiego pisze: **„Kaptur"** nakrycie głowy żałobne, po zgonie królewskim wdziewane u sędziów, stąd kapturowy sąd, sąd w bezkrólewie.

Niemal każdy uczony inaczej tłómaczy pochodzenie słowa kaptur, ale wszyscy w tem są zgodni, że sądy kapturowe nie były sądem mafji, czy sprzysiężeniem spiskowców. Sędziów kapturowych obierano na wiecach publicznych, zatwierdzał ich sejm konwokacyjny. Nowoobrany król nakazywał niewykonane wyroki sądów kapturowych przywieść do skutku. Dowodzi to, że sądy te były należycie zorganizowane, że pisano protokóły rozpraw. Sędzia kapturowy sądził, a szlachta zobowiązana była wykonywać „egzekucję kapturową".

Powaga sądów kapturowych była wielka. Należały do nich sprawy: o podpalenie, zabójstwo, rabunki i krzywdy. Sędziów kapturowych wybierano większością głosów i wyroki również wydawano większością głosów. Województwo krakowskie wybierało 14 sędziów kapturowych. W Prusach królewskich, w których skład wchodziło obecne województwo pomorskie nie używano określenia sądy kapturowe, lecz sądy bezkrólewia. Za ostatniego króla polskiego uchwałą sejmową w r. 1768 zniesiono sądy kapturowe na zawsze, polecając, że zwykłe sądy mają również w czasie bezkrólewia wykonywać swą działalność.

Przekonaliśmy się chyba, że tylko nieuk mógł porównać wyroki w Czarnej Relchswehrze, z polskiemi sadami kapturowemi.

Apoloniusz Basiński.

Przeciw oszczercom.

P. poseł Langier nadesłał nam poniższy list, który ukazuje się tak późno, ponieważ przypadkiem jedynie dowiedział się o zaczepce, której „Gaz. Bydg.“ wobec niego się dopuściła. Chodzi o uroczystość wojskową w dniu 11 listopada, na którą niestety jako prelegent zaproszony został także „Strzelec“ p. Gawroński-Wiener. Był to błąd, ale wojsko samo zareagowało przeciw wywodom tego pana. Większym jeszcze błędem było, że „Gaz. Bydg.“ ze sprawy tej zrobiła aferę niesłychanie przykrą i zaczepiła także p. posła Langiera, którego patrjotyczne przemówienie było bez zarzutu. Dla tego też obecnie chętnie udzielamy panu L. głosu do obrony. Pisze on:

Dzień 11. listopada jest dniem państwowości polskiej po 123 latach niewoli, kiedy okowy ucisku prysnęły w niwecz. Dopiero naszemu pokoleniu przypadła ta dola szczęśliwa, iż możemy obchodzić nietylko wspomnienia świąt żałobnych o bohaterstwie powstaniowem ale i święto tryumfu i radości.

Tak winien rozumieć i czuć każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej i tak też rozumiało i czuło przedewszystkiem wojsko nasze, które dało wyraz swoim uczuciom przez uroczyste święcenie owego dnia radości i dumy narodowej.

To też w całym kraju urządzono obchody i akademje. To samo uczynił i garnizon bydgoski, urządzając w dniu 12. listopada uroczystą akademję w sali Strzelnicy, na której miałem zaszczyt rzucić wiązankę wspomnień przeszłości i uwypuklić piękno i znaczenie dnia 11. listopada. Po mnie z kolei przemawiał o Marszałku Piłsudskim p Wiener-Gawroński. Wystarczyło dla hecarzy endeckich dla których sam obchod uroczystości 11. listopada jest bolesnym policzkiem tchórzostwa, i braku charakteru obywatelskiego, aby rzucić cały stek kłamliwości i oszczerstw przedewszystkiem pod adresem armji, w osobie generała Thommee i pod adresem prelegentów.

Z bezgranicznym cynizmem organ narodowo-demokratyczny „Gazeta Bydgoska“ zamieściła w numerze 268 z dnia 20. listopada na miejscu naczelnem w formie depeszy wiadomość pod tytułem: „Socjalizacja bydgoskiego garnizonu“, głosząc iż „armja została wydana na żer socjalistyczno-żydowskich agitatorów“, bo „dla rządów „sanacji moralnej“ niema nic świętego“ a dalej rozgłasza się, że oto ja w swoiem przemówieniu powiedziałem, iż **„wypadkom majowym oficerowie zawdzięczają polepszenie bytu, czyli zrozumieć to można że za krew braci zapłacono złotem!“.**

Pomijając bezecną kłamliwość łączenia bolesnych wypadków majowych z rocznicą 11. listopada i polepszeniem bytu oficerom, pomijając i to, że endecki skryba z bruku bydgoskiego nie umie pisać po polsku bo nie rozumie różnicy między socjalizacją a socjalizmem, pomijając tego rodzaju bezgranicznie tępe bezeceństwa pragnę jednak podkreślić z naciskiem iż w tym wypadku mamy jaskrawy przykład świadomie uplanowanego zohydzania **nadewszystko armji, powagi państwa i rządu,** a o to wszak chodziło i chodzi tym notorycznym wstecznikom i obłudnikom.

To, że pragnęli paszkwilanci z „Gazety Bydgoskiej“ zohydzić moją osobę przez oszczercze wkładanie w usta moje **słów, jakich nie wypowiedziałem**, o to mniejsza, gdyż z tego rodzaju kłamstwami jestem jako jeden z bojowników demokracji w Polsce oswojony. Chodzi mi jednak o rzecz stokroć ważniejszą o napiętnowanie **całkowitego zaniku moralności obywatelskiej u tych Panów, którzy nie liczą się zgoła ani z dobrem Państwa, ani z przynależnym szacunkiem dla armji i jej naczelnego wodza.**

Niestety, do tego chóru oszczerców przyłączył się w ogonku nawet wybitny krytyk literacki p Adam Grzymała-Siedlecki, który na arenie „Kurjera Warszawskiego“ (nr. 323 z dnia 24 listopada) wrzaskliwie wygłasza słowa wykrętnego oburzenia i naginа swoją twórczość do snucia jeszcze dalszych, potworniejszych kłamliwości iż akademję miano zakończyć okrzykiem: „Niech żyje marszałek Piłsudski, **naczelny komendant Strzelca“,** a mówcy gloryfikowali podwyżkę płac oficerom, dyktaturę proletarjatu i tych wszystkich bezczelności „musieli wysłuchać oficerowie“.

Zaiste jest bezczelnością i zanikiem wszelkich uczuć obywatelskich i godności honoru, jeśli człowiek błyskotliwego talentu i literackiej kultury z całą zimną wyrachowaną świadomością obrzuca błotem fałszu przedewszystkiem samą uroczystość 11. listopada, na to jedynie aby zatruwać jadem upodlenia i tak już chorą opinję społeczeństwa i w ten sposób budzić niechęć do własnej armji i naczelnego jej wodza.

Niestety, swawola kłamliwości u nas w Polsce wciąż jeszcze samopaśnie grasuje, będąc na usługach nietylko wywrotowych, antypaństwowych komunistów ale i tych, którzy potrząsając brzękadłami obłudnictwa „narodowego“ głoszą że Polskę otrzymaliśmy „za darmo“, i z łaski możnych dobrodziejów i dlatego też uważają tacy Panowie, iż można Majestat Rzeczypospolitej bezkarnie kalać, a każdego, kto nie przynależy do ich obozu wstecznictwa odsądzać zgóry od polskości i patrjotyzmu.

Zaznaczam przytem iż byłoby dla mnie ubliżaniem własnej godności przyzywać tych oszczerców przed kratki sądowe i stawianie na świadków generałów i oficerów armji naszej, którzy dali by świadectwo prawdzie i poskromili notorycznych, zawodowych okłamywaczy opinji społecznej, albowiem wiem dobrze, iż sądy przez wymiar nawet najsurowszych z surowych kar, nie gdy jeszcze nie zdołały umoralnić żadnego zbrodniarza na świecie, i w tym wypadku kara nie zdoła uleczyć duszy i umysłu wykrętnego, przeżartego do cna kłamstwem i obłudą. Umoralnienie bowiem obywatelskie następuje ewolucyjnie przez stopniowy rozwój kultury wewnętrznej całego narodu poprzez bezinteresowną pracę cichych „nieznanych żołnierzy“ obywatelskości, ponoszących trud dla dobra i potęgi Ojczyzny, mające być dla każdego najwyższem, bogodajnem dobrem na ziemi.

Antoni Langier
poseł.

Pies na krze przepłynął z Warszawy na Pomorze Rybak z wioski Szynych w pow. chełmińskim na Pomorzu wyruszywszy łódką na Wisłę, ujrzał na wielkim złomie kry płynącego psa-wilka.

Wyłowił go. Biedne zwierzę było ostatecznie wygłodniałe i wyczerpane.

Pies przepłynął ogromny szmat rzeki aż z Warszawy. Świadczy o tem obroża z warszawską marką na rok 1926, opatrzona numerem 4489.

Czyj pies odbył tak straszną podróż pod ciągłą grozą śmierci?

Poco istnieje kolejowy rozkład jazdy?

Odpowiedź dyrekcji kolejowej.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Z powodu pojawienia się notatki w „Dzienniku Bydgoskim“ nr. 292 z dnia 19-go grudnia 1926 w formie listu do redakcji pod tytułem: „Po co istnieje kolejowy rozkład jazdy“, Dyrekcja, załączając wykaz odjazdów pociągu nr. 311 z Bydgoszczy, protestuje niniejszem mylną informację autora z nast. uwagą:

Autor wspomnianego listu, p Czesław Szymański, przedstawiał sprawność ruchu kolejowego a w szczególności stałe opóźnienie pociągu 311 z Bydgoszczy do Piły w świetle mylnem, nieodpowiadającem rzeczywistści. Jak z załączonego wykazu wynika, pociąg nr. 311 od 1-go listopada do 20-go grudnia raz tylko jeden w dniu 29-go listopada 1926 był spóźniony 20 minut z powodu oczekiwania na połączenie z pociągiem 1734 inne zaś opóźnienia — jednak nie stałe — wahały się w granicach od 2 do 9 minut co jest nieuniknionem z powodu ładowania dużej ilości przesyłek, względnie oczekiwania na połączenie skomunikowanych pociągów.

Opóźnienie od 10—35 minut — jak to autor w swym liście zaznacza — nigdy nie miało miejsca.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.
w z Jędrkiewicz.

Ważne dla niekwalifikowanych nauczycieli.

Egzaminy dla czynnych a niekwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się w obrębie Okręgu szkolnego poznańskiego w terminie wiosennym w dniu 4. marca 1927 r. Termin wnoszenia podań do Kuratorjum upływa z dniem 1. lutego 1927 r.

Egzamin kwalifikacyjny (drugi egzamin nauczycielski) rozpocznie się w terminie wiosennym z dniem 21. marca 1927 r. w terminie jesiennym 3 października 1927 r. Termin wnoszenia podań do Kuratorjum upływa w terminie wiosennym 1. lutego, w jesiennym 1. września 1927 r.

Należycie udokumentowane podania prześlą kandydaci do Kuratorjum za pośrednictwem odnośnych inspektoratów szkolnych.

Kodyfikacja ustawy o nadzorze sądowym.

Warszawa, 10. 1. (Tel. wł.) Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zapobiegającego upadłościom, będący od kilku miesięcy w opracowaniu, jest obecnie przedmiotem rozważań odpowiednich czynników. Według nowego rozporządzenia kupcy, którzy znaleźli się w trudnościach płatniczych i wykażą, że są zdolni do pokrycia długów, mogą uzyskać odroczenie wypłat. Najdalej w ciągu miesiąca sąd musi powziąć decyzję a w razie pomyślnego załatwienia dla petenta wyznaczyć termin płatniczości, który może być przedłużony do dwóch lat. Sąd mianuje nadzorcę nad przedsiębiorstwem i sędziego-komisarza. Z tą chwilą dłużnik nie może wykonywać jakichkolwiek czynności, zarządzać lub dysponować majątkiem bez zezwolenia władz nadzorczych. Po otrzymaniu opinji nadzorcy zwołuje sąd ogólne zebranie wierzycieli i o ile połowa z nich będzie za układem — uważać go należy za przyjęty. Projekt ten wywołał sprzeciw z różnych stron. Należy zaznaczyć, że firmy w b. zaborze austrjackim, gdzie istniało podobne urządzenie, nadużywały ustawę w różny sposób w celach niesolidnych.

W Niemczech ujawnia się tendencja do kasowania podobnej ustawy.

Tydzień ku czci Kasprowicza.

Uroczystą Akademją w dniu 6. lutego zamierza Wielkopolski Komitet Uczczenia Jana Kasprowicza zainicjować w ziemiach naszych zachodnich Tydzień Kasprowiczowski. Obchody w czasie od 6. do 12. lutego organizowane na obszarze obu Województw winny zarówno być wyrazem hołdu dla Wielkiego Syna Wielkopolski, jakoteż mają one zasilić finansowo Komitet Ogólny Polski, i umożliwić mu zakupno domu na Harendzie, celem ufundowania Schroniska dla Literatów, oraz wybudowania Kasprowiczowi mauzoleum.

TEATR MIEJSKI.

„Pastorałki“.

Widowisko w 3 odsłonach Leona Schillera.

Daleko wstecz musimy się cofnąć myślą naszą w dzieje kultury polskiej, by sobie przypomnieć źródło wystawionych na scenie teatru naszego „Pastorałek“ L. Schillera.

Musimy się zatrzymać pamięcią naszą aż na wieku XIII, kiedy to średniowieczne misterja i dialogi religijne, które przyszły do Polski z chrześcijaństwem z Czech i Niemiec, miały i u nas większe powodzenie.

Ponieważ znajdujące dostateczną rozrywkę w innych dziedzinach życia tamtoczesne sfery wyższe nie lgnęły do widowisk teatralnych i nie odczuwały wogóle ich potrzeby, przeto dialogi i misterja religijne urządzano i dawano przedewszystkiem jako przedstawienia i widowiska sceniczne dla gminu, który, żywo się niemi zajmując, popierał bezwiednie w ten sposób pierwociny przyszłego naszego dramatu. Z tych bowiem dialogów religijnych, z tych średniowiecznych, na tle biblijnem tworzonych, najpierw w kościołach a później na placach grywanych misterjów oraz głównie z wprowadzonych do ich intermedjów (przerw) scen komicznych powstał późniejszy, po dni nasze tak wielostronnie i świetnie rozwinięty dramat.

Urządzano w średnich wiekach przedstawienia, a raczej widowiska sceniczne dla ludu w rozmaitych okazjach życia, zajmowano niemi lud w formie poważnych misterjów religijnych w kościołach, to znowu bawiono go niemi w formie dowcipnych pantomin (przedstawień scenicznych bez słów, opartych na komicznej mimice, na śmiesznych grymasach twarzy, na zabawnych ruchach i gestach aktorów) na weselach i innych uroczystościach świeckich.

Temat do dialogów religijnych i misterjów czerpano z życia Chrystusa i świętych a przedstawienia grywano na Boże Narodzenie i na Wielkanoc.

Aktorami byli żacy, ucząca się, uboga, ówczesna młodzież akademicka, która, biorąc za swoje występy pieniądze, zarabiała sobie w ten sposób na swoje studenckie potrzeby życiowe.

Ton tych zeświecczonych później, na placach grywanych dialogów był rubaszny, celowo dla spotęgowania zawartych w nich drwin bez dobrego oddany rymu i rytmu, zawsze tendencyjny i zarazem zawsze w naiwnym utrzymany charakterze!

Ten naiwny charakter religijnych misterjów i później zeświecczonych dialogów był obok przewodniej, moralizatorskiej myśli ich główną, najwybitniejszą bez wątpienia cechą.

Leon Schiller, znany w Polsce współczesnej, wybitny teatrolog, szczęśliwy zawsze niezmiernie inscenizator, w którego umiejętnej inscenizacji wystawia się dzisiaj na scenach polskich „Skałmierzanki“ Kamińskiego i „Podróż po Warszawie“ Szobera, Schiller, stary wyga teatralny a zarazem najlepszy dzisiaj u nas znawca pieśni polskiej, który w latach niedawnych tak obficie uraczył Warszawę swoją „Bandurką“ i swoim przepięknym „Wieczorem pieśni staropolskich“, wyczuwa świetnie i wprost po mistrzowsku wciela w swoje „Pastorałki“ ten właśnie szczerze, poetycko naiwny charakter średniowiecznych misterjów i dialogów.

Polska literatura piosenkowa, która Leonowi Schillerowi tak wiele zawdzięcza, wyrobiła w nim samym i dokoła niego szkołę pewnego swoistego, szczerze, poetycko naiwnego stylu, któremu znakomity ten inscenizator „Pieśni polskich“ dał szczególny upust i wyraz w granych obecnie na scenie naszej „Pastorałkach“.

Widzimy w nich przedewszystkiem doskonałe znawstwo dewocji i rubaszności misterjów średniowiecznych, widzimy, zwłaszcza w akcie pierwszym, mimo bardzo ryzykowny temat, prawdziwe w udramatyzowaniu treści poczucie i smak artystyczny. W całej dramatyzacji tych oryginalnie pomyślanych „Pastorałek“ widzimy naiwne i wprost dziecinne upoetyzowanie widowiska, zgodnie z duchem i formą średniowiecznych przedstawień. Nawet te bezwiedne, tak świetnie przez Leona Schillera wprowadzone tu herodowe i pastusze figlasy sceniczne, dopełniają tych prawdziwie średniowiecznym wzorem ułożonych, naiwnie pięknych „Pastorałek“.

Pod względem reżyserskim, dekoracyjnym i aktorskim nastręczają „Pastorałki“ Leona Schillera niemałe trudności.

Poetycka naiwność widowiska wymaga niezwykłego doboru i zarazem wyjątkowego uproszczenia dekoracyj, jak i wyjątkowo drobiazgowego opracowania szczegółów reżyserskich. Strona aktorska sama w sobie stawia również wysokie wymagania, zwłaszcza pod względem oddania w dykcji, w mimice, w ruchach i gestach dziecinnie naiwnej psychiki pastuszej gromady.

Z szczerem uznaniem podnieść tu trzeba bardzo piękne naogół wykonanie „Pastorałek“ na naszej scenie.

Doskonale dopisała reżyserja p. Czesława Strzeleckiego, odpowiadały formie i duchowi widowiska dekoracje pendzla p. St. Węgrzyna, na właściwym poziomie stała naogół gra aktorska.

Na czoło wysunęła się grą swoją w roli Marji p. Żabczyńska, która, obeznana widocznie ze swoistym stylem i ze specjalną „szkołą“ Schillera ze scen warszawskich, utrafiła kreacją tą w samo sedno żywionych przez autora w tym względzie intencyj scenicznych.

W ten sposób ujęta postać Marji wyobrażał sobie na scenie zawsze sam autor i za taką interpretację postaci Bogarodzicy należy się p. Żabczyńskiej szczere uznanie.

Dobrą kreację Józefa dał w grze swojej p. Andrzejewski, doskonałym królem Kacprem był p. Cz. Strzelecki, lepszy jednak był w tem widowisku w roli pastucha Korydona.

Zabawnym, może już za bardzo z chłopska uchwyconym Herodem był p. Zoner, a rolę Djabła-kusiciela odegrała dobrze p. Piekarczykówna.

Pani Helena Podgórska-Dybizbańska była całą postawą w epizodycznej rólce swojej świetną Karczmarką, pani Zahorska doskonale odegrała rolę Archanioła Michała. W scenie zwiastowania miała bardzo szczęśliwe w dykcji momenty p. Andrzejewska.

Pan Remin bawił publiczność w roli pastucha Maścibrzucha, p. Wroński bardzo komicznie ujął postać Feldmarszała króla Heroda. — Pan Dominiak był imponującym starszym, przez gromadę z respektem słuchanym pastuchem Bartosem, p. Klimaszewski wywiązał się bardzo poprawnie z roli pastucha Ryczywoła. Postać Rabina kreował udatnie p. Lenk. Pan Dębowicz w roli Żydka był za mało komiczny i właściwie źle obsadzony. Trzeba wykazać więcej tupetu i życia w tej naprawdę komicznej roli.

Reszta ról w interpretacji pp. Sarneckiej, Stępowskiego, Chrzanowskiej, Kwiatkowskiego, Zastrzeżyńskiego, Maasówny, Baczyńskiego, Sokołowskiej, Zastrzeżyńskiej wypadła naogół udatnie.

Sprawnie działały zespoły, co już jest niewątpliwą zasługą p. Strzeleckiego jako reżysera.

Pan Fabjan zbierał wespół z p. Popielewską za piękny taniec gorące brawa.

Orkiestra 61 pp. spisała się wykonaniem części muzycznej dobrze.

Całość podobała się bardzo i jako widowisko wybitnie ludowe, dla szerszych mas przeznaczone na chyba na naszej scenie zapewnione długotrwałe powodzenie.

J. Kaźmierczak.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Łobżenica.

Uroczystość oswobodzenia. W dniu 23 bm. miasto nasze obchodzić będzie siódmą rocznicę wkroczenia wojsk polskich. Z inicjatywy p. burmistrza Pankanina ułożony został następujący program uroczystościowy: W sobotę dnia 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem capstrzyk. W niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 9 i pół zbiórka towarzystw i cechów na placu 7 pułku, skąd wyruszy pochód do kościoła parafj. na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód uda się na cmentarz, gdzie zostaną złożone wieńce na grobach poległych powstańców. Wieczorem o godzinie 8 i pół ciąg dalszy uroczystości w sali p. Wieczorka. Program wieczorny obejmuje przedstawienie teatralne, wykład okolicznościowy, produkcje towarzystwa śpiewu „Harmonja“ i wiele innych niespodzianek. Czysty zysk przeznaczony jest na upiększenie grobów poległych powstańców. Ze względu na doniosły charakter uroczystości uprasza się o liczne wzięcie udziału.

Nieszczęście w starym roku. Niejakiego Józefa Jarkę, robotnika z Łobżenicy nawiedziło w ub. roku nieszczęście. Jarce albowiem w ciągu roku zmarło trzech synów.

Jarmarki w roku bieżącym odbędą się w Łobżenicy w następującym porządku: Dnia 15 lutego jarmark na konie i bydło dnia 12 kwietnia jarmark kramny, na konie i bydło, dnia 12 lipca jarmark kramny, na konie i bydło dnia 16 sierpnia jarmark na konie i bydło, dnia 11 października jarmark kramny na konie i bydło, oraz dnia 6-go grudnia jarmark kramny, na konie i bydło.

Ze Żnina.

Obchód 8 rocznicy Powstania wielkop. — Uroczyste przemianowanie ulicy Łącznej na ul. ś. p. Władysława Lewandowskiego, pierwszego poległego powstańca w Żninie. — Przedstawienie i zabawa Powstańców i Wojaków.

Miasto Żnin obchodziło w ub. tygodniu swą 8-rocznicę zrzucenia jarzma pruskiego. W wieczór Sylwestrowy o godz. 7 odbył się capstrzyk do którego stanął niestety tylko oddział powstańców z karabinami, aczkolwiek zapowiedziany był udział wszystkich towarzystw przysposobienia wojskowego. Capstrzyk prowadził konno w zastępstwie komendanta sekr. obw. druh Rychlawski.

Nazajutrz o godz. 10 zebrały się wszystkie tow. z sztandarami w „Domu Polskim“. Stąd przy dźwiękach dwóch orkiestr (Powstańców i Młodzieży Katol.) ruszył cały pochód po sztandar Powstańców a następnie do kościoła na nabożeństwo za poległych powstańców. Po nabożeństwie udano się na cmentarz, gdzie specjalna delegacja przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, złożyła wieniec na grobie poległych.

W powrotnej drodze stanął pochód przed kościołem, gdzie rozpoczyna się ulica Łączna, mająca być zmienioną na ulicę pierwszego powstańca poległego ś. p. Władysława Lewandowskiego Tu do zebranych przemówił w treściwych słowach p. burmistrz. Po przemówieniu p. burmistrz odsłonił tabliczkę. Oddział honorowy powstańców prezentował broń, orkiestra zagrała mazurka Dąbrowskiego. Następnie pochód ruszył na rynek, gdzie przed przedstawicielami władz odbyła się defilada.

W pochodzie zauważono p. starostę Szczerbińskiego i burmistrza p. Bukowskiego. Duchowieństwo nie brało w pochodzie udziału.

Wieczorem urządziło po raz pierwszy miejscowe Tow. Powstańców i Woj. przedstawienie amatorskie p. t. „Gdy zabrzmią trąby Chrobrego“ pióra ś. p. Stefanji Tucholkowej. Na uznanie zasługują panie: Stamierowska jako matka, Wł. Pawlicka jako Irena, Derechówna jako Kasia i M. Pawlicka jako Starucha. Role były znakomicie opanowane. Z amatorów p. Rigal jako ks. proboszcz oddał swą rolę iście po aktorsku, a także p. Zygm. Piątkowski jako Michał.

Na uznanie zasługuje również pozostała część amatorów, jak pp. Szymkowiak, Chudziński, Rabinek, Malachowski i Sobieralski. Przedstawienie zakończono żywym obrazem „Polska zmartwychwstająca“, po którym odbyła się zabawa, która trwała do rana.

FOGOWO, pow. Żnin. W ub. środę urządził tutejszy „Sokół“ przedstawienie amatorskie połączone z występami druhów i młodzieży sokolej. Odegrano dobrze dwie jednoaktówki poczem nastąpiły wolne ćwiczenia sokołów Urządzenie uroczystości zawdzięczyć należy p prezesowi Głąbińskiemu oraz p naczelnikowi Strzyżewskiemu. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna

Zjazd rybacki.

Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i w porozumieniu z Izbą Rolniczą Wielkopolską i Pomorską oraz z Towarzystwami Rybackiemi b dz. pruskiej odbędzie się **we wtorek dnia 25-go stycznia br. o godz. 15-tej w Bydgoszczy przy ul. Zacisze 8** w sali wykładowej pracowni rybackiej Państwowego Instytutu Rolniczego

Zjazd rybaków b. dzielnicy pruskiej

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie zjazdu i wybór przewodniczącego na czas trwania obrad
2. Zjednoczenie Towarzystw Rybackich b. dzielnicy pruskiej w jedną organizację wspólną.
3. Uchwalenie statutu projektowanej organizacji rybackiej.
4. Wybór prezesa, zastępcy i zarządu dla tej organizacji.
5. Wolne wnioski

Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku udzieliła dla uczestników zjazdu zniżkę przejazdową, w klasie II i III pociągu osobowego na przejazd powrotny z Bydgoszczy do stacji pierwotnego wyjazdu za opłatą połowy biletu klasy bezpośrednio niższej pod warunkiem, że w zjeździe weźmie udział najmniej 30 uczestników. Odpowiednie zaświadczenia uczestnictwa dla uzyskania powrotnego biletu ulgowego będą wydawane przez delegata Pomorskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy po ukończonym zjeździe.

W dniu zjazdu odbędą się w godzinach przedpołudniowych walne zebrania poszczególnych towarzystw rybackich. Lokal i godzinę tych zebrań podadzą odnośni prezesowie tych towarzystw do wiadomości.

Pracownia Rybacka Państwowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy zaprasza uczestników zjazdu na wycieczkę, celem zwiedzenia tamtejszych objektów rybackich a więc gospodarstwa doświadczalnego na Wilczaku i przepławki łososiowej. Wycieczka ta prawdopodobnie odbędzie się po ukończeniu zebrań przedpołudniowych lub dopiero w dzień następny. Godzina wyjazdu i miejsce zbiórki podane zostaną na walnych zebraniach poszczególnych towarzystw wzgl na ogólnym zjeździe.

Z Inowrocławia.

Uroczysty obchód oswobodzenia Ziemi Kujawskiej odbył się w ub. czwartek, staraniem Komendy Garnizonu i Komitetu P. W. i W. F. miasta Inowrocławia. O godz. 9 rano zebrały się towarzystwa przysposobienia wojskowego na dziedzińcu koszarowym 59 p. p., skąd udały się z wojskiem na uroczyste nabożeństwo do kościoła N. S. J. Mszę św. odprawił ks. kapelan wojskowy Pilipowski, kazanie wygłosił ks. radca Kubski. Po nabożeństwie udano się na grób poległych bohaterów, gdzie po krótkiem przemówieniu ks radcy Kubskiego, odprawieniu modłów, oddaniu trzech salw przez kompanję honorową 59 p. p. oraz odegraniu marsza żałobnego Chopina, złożono wieńce. W imieniu miasta Inowrocławia złożył wieniec p. prezydent dr. Krzymiński, w imieniu powiatu p. starosta Dietl, w imieniu garnizonu p. pułkownik Roszkowski, za powstańców p. Czapla. W końcu odbyła się defilada wojskowa tudzież towarzystw przysposobienia wojskowego przed magistratem, w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojskowych oraz tłumów publiczności. Uroczysty obchód poprzedził dnia 5 bm. o godzinie 8 wieczorem capstrzyk wojskowy 59 p. p.

Bal ziemian. W ub. środę odbył się w sali w hotelu Basta wielki bal ziemian. Zjechało się około 600 ziemian z wszystkich dzielnic Polski. W czasie balu przygrywała muzyka Różewicza z Warszawy. Ponieważ pobierano dość wysokie wstępne, spodziewać się należy, że czysty dochód, przeznaczony na rzecz Koła Przyjaciół Harcerzy i Bursy Ziemi Kujawskiej, będzie znaczny (liczą na około 8—10 tysięcy złotych). Inicjatywę do urządzenia balu dały ziemianki z powiatu inowrocławskiego z pp. starościną Dietlową oraz Malicką z Gnojna na czele.

Do członków i deponentów Banków Ludowych i Kas Oszczędnościowych. Celem podania deponowanych w bankach i kasach oszczędnościowych sum, które będą przez Związek Subskrybentów długo- i krótkoterminowych pożyczek państwowych z roku 1920 ministerjum przedłożone do rozpatrzenia, winny się zgłosić zainteresowane osoby u p. Józefata Kornaszewskiego, Inowrocław ul. św. Mikołaja 11. Zabrać należy z sobą wszystkie papiery i dowody.

Marsz szlakiem powstańców. Mimo wiatru i chłodu wyruszyły w niedzielę w południe drużyny organizacyj wojskowych i sportowych, aby dokończyć tegoroczny marsz szlakiem powstańców. Ostatnim tym odcinkiem była droga z Inowrocławia do Złotnik Kujawskich. Śród biorących udział zauważyliśmy drużyny „Sokoła“, Tow. b. Powst. i Woj., Tow. Podoficerów rezerwy i Tow. b. Marynarzy. Ubiór uczestników jednolity: wojskowe drelichy i karabin na pasie.

Kradzież kapusty. Kradzieży 3 do 4 mendli kapusty wartości 63 zł. dokonano w ub. tygodniu u p. Franciszka Maszudzińskiego.

Biuro porady prawnej i tłómaczeń otworzył p. Jan Prus w Inowrocławiu, przy ulicy Wikaryjka nr. 7.

Uczczenie rocznicy Powstania wielkopolskiego w Matwach odbyło się w święto Trzech Króli. O godzinie 9 zebrały się wszystkie towarzystwa przed lokalem p. Kuźnickiego i w pochodzie udały się do kaplicy na nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpiła defilada towarzystw wojskowo-wychowawczych i pochód udał się do sali sodowni, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Referat wygłosił p. redaktor Trella z Inowrocławia. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna z rozmaitemi niespodziankami.

Z Nakła.

Funkcjonarjusz kolei państwowej Bratkowstki z Nakła został przychwycony przy szmuglowaniu cygar niemieckich i innych wyrobów tytoniowych!

Z Janikowa.

Obchód rocznicy powstania. Staraniem miejscowego Tow. Powst. i Wojaków obchodziło Janikowo uroczyście ósmą rocznicę powstania wielkopolskiego w święto Trzech Króli. Mszę świętą i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Zięciak z Ostrowic, pienia wykonał miejscowy chór kościelny. Prawie cała ludność Janikowa udała się następnie do sali zebrań w cukrowni, gdzie prezes Powstańców, p. Jaworowicz, wygłosił treściwą przemowę na temat oswobodzenia Wielkopolski z pod jarzma pruskiego. W uroczystości tej brały oficjalny udział następ. towarzyst a: Tow. Powst. i Woj., Straż pożarna, Liga Morska, tow. śpiewu „Lutnia“, Chór kościelny, Tow. Młodzieży — Ostrów i Tow. Powst. — Kłeck. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zakończono uroczystość

Wieczorem zaś o godz. 7 odegrany został w tej samej sali przez zespół amatorów dramat patrjotyczny p. t. „Noc w Belwederze“. Rzutkim i zdolnym reżyserem był miejscowy nauczyciel p. Wojciechowski, który bierze zawsze czynny udział we wszystkich imprezach. Mimo trzech tylko prób, sztuka udała się znakomicie P. Helena Borucka w roli Joanny i p. Klamecki jako W. Książę, wywiązali się ze swych ról doskonale. Na wymienienie zasługują jeszcze następ. pp.: Chłosińska, Ciechanowski, Leżała, Mężyński, Kurzydłowski, Antczak, Mączyński i Kamerduła. Kostjumy były sprowadzone specjalnie z Bydgoszczy, efekt sztuki był nadzwyczajny. Po przedstawieniu nastąpiła zabawa taneczna, która trwała do rana. Należy się zarządowi Tow. Powst. i Woj. uznanie za zorganizowanie uroczystości.

Z ruchu śpiewaczego. Dowiadujemy się, że 2 lutego odbędzie się doroczna zabawa miejscowego Tow. śpiewu „Lutnia“. Szczególnie sekcja mandolinistów czyni już przygotowania do koncertu, chór zaś pilnie ćwiczy pod batutą swego mistrza, p. Wiśniewskiego.

Jasełka. I. szkoła ludowa w Janikowie urządziła w tym roku przedstawienie, a mianowicie odegrano z należytym pietyzmem „Jasełka“. P. nauczyciel Wiśniewski zdobył sobie ogólne uznanie za swój trud i mozolną pracę.

Bibljoteka. Staraniem miejscowego Komitetu Zjedn. Towarzystw, zorganizowana została niedawno w Janikowie bibljoteka. Fundatorami jej są głównie p. dyr. Holland, p. dr. Brodnicki z W. Kołudy i ś. p. dyr. Rodkiewicz. Bibljotekarzem jest p. Chłościński, lokalem jest sala zebrań w cukrowni.

Przysposobienie wojskowe. Również w Janikowie organizuje się kurs przysposobienia wojskowego, którego doniosłość oceniać umieją tylko byli wojskowi. Gdyby każdy młodzieniec w całej Polsce przechodził taki kurs, możnaby wkrótce już skrócić czas służby wojskowej znacznie, coby się odbiło również na podatkach.

LIPA nad Notecią. Obchód 8-ej rocznicy powstania. Miejscowe Tow. Powst. i Woj. zorganizowało uroczystość 8-ej rocznicy powstania wielkopolskiego. Wraz z bratniemi towarzystwami: „Sokół“, „Bractwo strzeleckie“ wyruszono do kościoła parafjalnego w Jaktórowie na Mszę św. za poległych powstańców naszej parafji. Po południu zebrano się w sali zebrań, gdzie wygłosił druh Wawrzyniak obszerną mowę o powstaniu w Wielkopolsce. Druh Wawrzyniak wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, a orkiestra towarzystwa zagrała hymn narodowy. Wieczorem zaś odbył się pochód przez wioskę Lipę i Nowydwór z orkiestrą na czele. Niestety tylko część obywateli brała udział w pochodzie. Po pochodzie odbyła się zabawa taneczna. Czysty zysk ze zabawy został przekazany po części na obronę O. L. P. P., po części na ręce kierownika szkoły ludowej Lipa-Nowydwór na bibljotekę szkolną.

Z POMORZA.

GRUPA, pow. Świecie. (Odezwa Tow. Powstańców i Wojaków). Miejscowe Tow. Powst. i Woj wystosowało do społeczeństwa polskiego odezwę, w której podaje do wiadomości, że ma zamiar zakupić sztandar. Potrzebne na ten cel pieniądze ma pokryć ofiarne obywatelstwo. Spodziewać się należy że tow nie dozna zawodu i że będzie mogło sprawić sobie sztandar.

NOWE. (5. rocznica „Sokoła“). Gniazdo sokole obchodziło w święto Trzech Króli swą 5-tą rocznicę istnienia na którą przybyli delegaci z zarządu okręgowego. Przybyli mianowicie drh. drh prezes Okręgu i Dzielnicy Samoliński, naczelnik Dostatni, skarbnk Szweczko i sekretarz Jul. Maciejewski.

Rogóźno — „Wsią Kościuszkowską“.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy, która ma wejść w życie w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o fundacji pod nazwą „Wieś Kościuszkowska“. We wsi tej wychowywać się ma 1000 sierot, pozostałych przedewszystkiem po poległych obrońcach Ojczyzny..

Na teren tej fundacji upatrzona jest miejscowość Rogóźno-Zamek na Pomorzu, gdzie niegdyś znajdował się zamek krzyżacki.

„Wieś Kościuszkowska“ ma otrzymać teren około 600 ha.

Kamień.

Ze szkoły. P. Drosz, nauczyciel w miejscowej szkole powszechnej, został przeniesiony do Kratjony pow. Wyrzysk, jako kierownik szkoły. Tutejsza szkoła powszechna posiadała dotąd zawsze 2 siły pomocnicze. Obecnie jeden nauczyciel podołać musi pracy, która dawniej była rozłożona na 3 osoby.

Kradzież z włamaniem. W ub. tygodniu została dokonana kradzież. Złoczyńcy dostali się przez wyrzniętą szybę do składu kolonjalnego p. Rosentahla i skradli różne towary, jak: wódki, wyroby tytoniowe oraz niewielką ilość gotówki. Przedtem próbowano zakraść się do kilku miejscowych obywateli, ale sprawcy zostali zawsze spłoszeni. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek policji państw. Jedna osoba, podejrzana o współudział w kradzieży została już aresztowana.

Polowanie z naganką. Dnia 4 bm. p. Adamiak, miejscowy kupiec, urządził na gruntach należących do tutejszego miasteczka, polowanie z naganką. Udział brało 6 strzelców i 20 naganiaczy. Wynik był niebardzo pomyślny. Zabito niespełna 10 sztuk zwierzyny.

Wysłannik z obozu Wielkiej Polski. W dniu 5 bm. zawitał do naszego miasteczka pewien pan, który począł agitować na rzecz wprawdzie starego stronnictwa, lecz występującego obecnie pod nową, wielce obiecującą firmą. Pan ten zamierza w najbliższych dniach zwołać zebranie, na którem zapewne będzie starał się zjednać zwolenników do swej partji.

Chojnice.

Wieczornica Sokoła. — Urzędnicy magistraccy otrzymali 13-tą pensję. — Jazz-band w „Centralnym“. — Lustracja świadectw przemysł.

W środę dnia 5 bm. o godzinie 8 wiecz. w sali hotelu Engla odbyła się wspaniała wieczornica Sokoła, przy licznym udziale gości.

Wstępnem słowem powitał gości prezes Gałła, wyrażając podziękowanie obecnym za zrozumiałe i celowe popieranie idei sokolej. Następnie rozpoczęły się popisy gimn. jak: walka francuska, boks i dowolne popisy pojedyńcze druhów, które wypadły bardzo udatnie. Na zakończenie części programowej odegrana

została arcywesoła farsa amerykańska, Marka Twaina p. t. „Redakcja ziemianina chicagowskiego“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. Doskonałą była w roli „Jessi“ p. Synakówna. Z panów należy wymienić p. Tarnowskiego w roli wydawcy, następnie pp. Gackowskiego, Kubika, Sitarka i Jakubowskiego. Reżyserował p. Kubik Stefan.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, która wśród miłego nastroju trwała do wczesnego rana.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono dla pracowników magistrackich 13-tą pensję, na zakupy świąteczne i zimowe.

Od kilku dni występuje nowy zespół kabaretowy w „Centralnym“ pod kierownictwem doskonałego humorysty p. Ozdońskiego. Bogate występy artystyczne poprzedza doskonały jazz-band, znakomitego kwartetu muzycznego.

Od kilku dni daje się zauważyć wzmożony ruch lustracyjny świadectw przemysłowych, handlowych itp. Leży w interesie zainteresowanych stron, aby nie narażając się na niepotrzebne koszta, wykupywali bezzwłocznie przynależne świadectwa przem. handl. itp.

Grudziądz.

Gwiazdka w Sokole żeńskim. W święto Trzech Króli odbyła się w „Bagateli“ gwiazdka miejscowego żeńskiego gniazda Sokolego. Po południu urządzono gwiazdkę dla młodzieży. Z deklamacjami wystąpiły: Eleonora Pałaszewska, Zofja Konwaldówna, ze śpiewem solowym Wąsowiczówna. Prezesce Maciejewskiej i naczelniczce Gubińskiej wręczyły kwiaty z stosownemi deklamacjami pp.: Grusówna i Lewińska. Pod koniec wystąpiła z deklamacją B. Cichocka. Następnie młodzież żeńską obdarzono podarkami. Odegrano jeszcze jednoaktówkę p. t. „Dziunio zwycięzca“ i odtańczono pląsy aniołków. Pod wieczór zaś odbyła się uroczystość gwiazdkowa dla druhen, którą zagaiła prezeska Kazimiera Maciejewska, witając serdecznie w pierwszym rzędzie prezesa Dzielnicy Pomorskiej i Okr. III druha Wł. Samolińskiego.

Serdeczne życzenia pierwszemu na Pomorzu żeńskiemu gniazdu Sokolemu złożyli: prezes Dzielnicy Pom. i Okr. III druh Wł. Samoliński, p. Zakrzewska, p. Borowska, prezes Fr. Kaube i p. Łotyczowe. Następnie dzielono się opłatkiem. Piękną deklamację wygłosiła p. Nadworna Czesława - Doruchowska (artystka teatru miejskiego w Grudziądzu), którą oklaskiwano bez końca. Ze śpiewem solowym wystąpiła p. Marja Malinowska. Następnie rozdzielono podarki, któremi się nawzajem obdarzono. Przy miłej zabawie tanecznej bawiono się wesoło do godziny 12 w nocy. Polonez prowadził prezes Dzielnicy Pom. druh Wł. Samoliński z prezeską drh. Maciejewską.

Smutny wypadek. Zamieszkali przy ulicy Pietruszkowej pp. Lewandowscy ułożyli wieczorem swe czteroletnie dziecko do snu i udali się w gościnę do sąsiadów, zostawiając butelkę z wódką na stole. Po odejściu rodziców dziecko się obudziło i ściągnęło ową butelkę ze stołu, a przypuszczając, że to napój nieszkodliwy, wypróżniło ją. Skutki były straszne: dziecko rozchorowało się tak bardzo, że oddano je do lecznicy miejskiej, gdzie jednak krótko potem zmarło wśród wielkich boleści.

Stara rzecz. Niejaka Rozalja Filipiak przy rozpalaniu ognia podlała węgiel naftą. Nastąpiła eksplozja, palący płyn rozlał się na jej odzież. Na szczęście był mąż w domu, którego pomocy jedynie zawdzięczać należy, że ogień zduszono. Małżonkowie odnieśli mimo to ciężkie poparzenia.

Złodzieje słodkich rzeczy. Onegdaj w nocy zakradli się złodzieje do składu firmy „Venetia“ i zabrali ze składu za 1000 zł. czekolady i ulotnili się.

Puck.

Błędne informacje. W ostatnich dniach „Słowo Pomorskie“ rozpowszechniło w naszem mieście wieść, jakoby obecny przewodniczący Rady miejskiej p. Czesław Krause czynił starania, aby w związku z likwidowaniem powiatu naszego, zlikwidowano magistrat i by miastu naszemu w drodze uchwały Rady Miejskiej nadano władzę gminną. Pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw, opierają się, jak zwykle, na sprawach czysto osobistych.

Z sejmiku powiatowego. W ub. tygodniu odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Lipskiego posiedzenie sejmiku powiatowego. Powzięto szereg uchwał, m. i. przesunięcie wszystkich urzędników Wydziału Powiatowego o jeden stopień wyżej.

Pomoc rządu dla drobnego rolnictwa.

Dnia 7 bm odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja przedstawicieli Ministerstw Skarbu, Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Państwowego Banku Rolnego w sprawie akcji kredytowej dla drobnego rolnictwa w związku z zasiewami wiosennemi.

Na konferencji ustalono rozmiary niezbędnej pomocy kredytowej siewnej, zgodnie z propozycją Ministerstwa Rolnictwa oraz sposób rozprowadzenia kredytów. Zgodnie z dotychczasową praktyką kredyty rozdzielone będą na poszczególne województwa, w obrębie województw rozdział kredytów przeprowadzą komitety wojewódzkie. Akcja kredytowa przeprowadzona będzie przez Państwowy Bank Rolny, częściowo ze środków, uzyskanych ze spłaty dawnych kredytów siewnych, częściowo zaś z nowej lokaty, którą uzyska Państwowy Bank Rolny od Ministerstwa Skarbu.

Izba Rolnicza Wielkopolska i Pomorska.

Awantura o podatek kawalerski.

Czego nam narobił Mussolini! — Podatek kawalerski „sięgnął w trzewia Narodu“. — Znamienne wystąpienie przeciw temu podatkowi. — Prośba do starych panien w polemice się wdających

Bydgoszcz, 10 stycznia.

Sumiennie i objektywnie zreferowaliśmy stanowisko Mussoliniego w kwestji małżeństwa, nie przypuszczając, w jak kłopotliwem zato znajdziemy się położeniu. Bo po liście pana Mizgalskiego, grożącym emigracja z kraju i po odpowiedzi panny Wawrzyniakówny, która życzyła panu Mizgalskiemu szczęśliwej drogi, spadła na nas istna nawałnica listów, orędzi, replik, pism polemicznych itd. biorących podatek kawalerski w obronę lub też surowo go potępiających. Namiętny i podrażniony ton, w jakim te listy są pisane, wskazuje na to, że podatek ten, mówiąc słowami Młodej Polski „głęboko sięgnął w trzewia Narodu i wydobył na jaw nieznane dotąd przejawy psychiki społecznej.“

Naturalnie listy te, o ile mówią coś nowego lub uwagi godnego, będziemy chętnie umieszczać. Już w dotychczas nagromadzonym materjale zrobiliśmy zastanawiające spostrzeżenie: oto nawet sporo kobiet występuje przeciw temu podatkowi. Kaduczmymi bywają nieraz przyczyni takiego ze strony kobiet stanowiska, ale fakt ten przemawia za tem, że podatek ów nie zdobędzie sobie — sympatji społeczeństwa.

Dziś na innem miejscu zamieszczamy spokojnie i rzeczowo napisany list p. Franciszka Gawrycha ze Sławna. Przy tej sposobności prosimy Panie, które z tej okazji chwyciły za pióro, aby po napisaniu listu jeszcze raz go przeczytały i — poprawiły. Wiele damskich listów bowiem pisanych jest z taką irytacja, że nie możemy się w nich doczytać sensu ani ładu. Widocznie autorkami tych listów są stare panny, które nareszcie dorwały się sposobności, aby na głowy kawalerów wylać całe kubły nieraz bardzo niepachnącej wody, z zemsty za swoje staropanieństwo. I w tym szpetnym zapale piszą chaotycznie i bałamutnie.

Rząd polski jest kiepskim pedagogiem.

Do małżeństwa należy zachęcać nagrodą, a nie zmuszać karami. Egzotyczny chwast włoski zmarnieje w polskim klimacie.

Dziś zamieszczamy trzeci list w sprawie podatku kawalerskiego:

III.

Sławno, dnia 8/I 1927 r.

Szanowna Redakcjo!

Czytając notatki o podatku kawalerskim, uczułem żal do Redakcji tego naszego sympatycznego „Dziennika“. Dziwie się, że obok tych notatek nie umieszczono obszerniejszych komentarzy, traktujących to zagadnienie z różnych punktów widzenia. Chcę rzucić kilka promieni światła na tę kwestję, przyczem wezmę pod uwagę inteligencję. Jak może kawaler, który przemarnował na ławie szkolnej młodość, nie osiągnąwszy nawet w trzydziestym roku odpowiedniego stanowiska, pomyśleć o ożenku? Jak może inny inteligent, otrzymujący pensję X lub IX złp., zakładać rodzinę, jeśli sam z ledwością łata koniec z końcem? Należy też pamiętać, że większość tych dzisiejszych, tak nielitościwie potępianych kawalerów, to nasi dzielni obrońcy Ojczyzny, którzy przez lata służby wojskowej ogromnie opóźnili się z ukończeniem edukacji i co za tem idzie z osiągnięciem odpowiedniego stanowiska.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 14 bm. włącznie apteka pod „Orłem“, Stary Rynek.

Teatr miejski. We wtorek, „Clo-clo“. We środę „Mąż z loterji“.

Zuchwały napad w biały dzień. W ub. piątek, w godzinach południowych napadł na drodze prowadzącej do Jakóbskiego Przedmieścia, jakiś 17-letni drab na przechodzącą tam żonę urzędnika wojewódzkiego i usiłował ją obrabować. Dzielna jednakże kobieta rozpoczęła ze śmiałym młokosem, który począł ją szarpać, walkę, z której przy pomocy kobiety drugiej, wyszła zwycięsko. Drab, którego kobiety okładać zaczęły smyczą, czmychnął przez pola jak postrzelony zając i znikł w pobliskich budynkach.

Kradzieże i sprzeniewierzenia. Ziółkowska Weronika zgłosiło w policji sprzeniewierzenie 130 zł., popełnione przez pracownika S. F. z Torunia, Olkiewicz Bolesław ze Złotorji, powiat toruński, oszustwo na kwotę 40 zł., dokonane przez M. A.; Dubiński Eugenjusz, sierżant, kradzież roweru wartości 200 zł.; Dąbrowska Laura kradzież 5 dolarów.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 26 grudnia do 1 stycznia 1927 roku urodziło się 31 dzieci, w tem 14 chłopców; zmarło osób 17; ślubów zawarto 8.

Kradzież z włamaniem. W nocy z dnia 7 na 8 bm. włamano się do mieszkania Władysławy Koropackiej i skradziono garderobę i gotówkę łącznej wartości 400 zł. Sprawcą kradzieży jest niej. S. W. z Lidzbarka, którego policja ujęła. Drugą kradzież dwóch branzoletek zgłosiła Purzycka Stanisława.

Jeszcze konfiskaty. Na stacji Toruń Miasto i Toruń Przedmieście skonfiskowano w kasie biletowej dwa pięciozłotowe fałszywe banknoty.

Kurs nauki języka polskiego dla dorosłych. Zarząd Koła Tow. Mił. Jęz. Pol. przypomina kursistom, że nauka po świętach odbywa się w poniedziałki i czwartki w godz. 18,30 — 20 w sali szkolnej na parterze w gimnazjum męskiem.

Mianowania. Rozporządzeniem ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Rafał Budzyński mianowany został inspektorem lasów państwowych w Toruniu.

Z walnego zebrania Chrz. Zjedn. Zaw. Dnia 5 bm. odbyło się tu roczne walne zebranie filji Chrz. Zjednoczenia Zawodowego. Obrady zagaił prezes p. Kaniecki. Po odczytaniu sprawozdania przystąpiono do sprawozdania zarządu, z którego wynika, że miejscowa placówka Chrześcijańskiego Zjedn. Zaw., która swoją gorliwą i etyczną pracą zjednywa sobie coraz większe zastępy warstw pracujących, rozwija się, jak to wykazało walne zebranie, pomyślnie, przynosząc niejednemu wielkie korzyści. Że praca zarządu była owocną, dowodzi i to, że przy wyborze wybrano zarząd na rok przyszły w dotychczasowym składzie i to pp.: Kaniecki prezes, Winiarski wiceprezes, Maćkowski skarbnik, Duliński sekretarz. Następnie p. Nowak z Grudziądza przedstawił zebranym zabiegi sekretarjatu Ch. Z. Z. w kierunku poprawienia warstwom pracującym zarobków oraz plan prac na rok następny. W dyskusji zabierało głos wielu członków, którzy podkreślali intensywną działalność sekretarjatu, jak również filji Chrz. Zjedn. Zaw.

Z walnego zjazdu nauczycieli szkół wydziałowych z Poznańskiego i Pomorza w Toruniu.

Dnia 5 bm. odbył się w szkole wydziałowej zjazd Stow. Nauczycieli Szkół Wydziałowych, na który zjechało około 150 nauczycieli z Poznańskiego i Pomorza, celem wysondowania opinji ogółu nauczycieli w związku z opracowywanym obecnie przez rząd projektem reorganizacji niższego i średniego szkolnictwa.

Zjazd zagaił i przewodniczył prezes Stowarzyszenia p. Dąbrowski z Poznania, witając delegatów i przedstawicieli społeczeństwa, prasy i władz szkolnych, pomiędzy którymi byli: kurator okręgu szkolnego pomorskiego p. Szwemin, naczelnik miejskiego wydziału szkolnego adw. Tempski, senator dr. Steinborn, poseł Pawlak, naczelnik wydziału szkół średnich p. Świderski, naczelnik wydziału szkół powszechnych ks. Strogulski, naczelnik szkół zawodowych p. Borucki, wizytator szkół zawodowych p. Makowski, inspektor szkolny p. Żelazny, dyrektor toruńskiego gimnazjum męskiego p. Dutkowski.

Z kolei powitał zjazd kurator p. Szwemin, który w przemówieniu swojem podniósł znaczenie szkół wydziałowych. Poseł Pawlak, który przyrzekł poparcie w sejmie sprawy utrzymania szkół wydziałowych i mec. Tempski powitał zjazd w imieniu miasta.

Referat „O potrzebie jednolitości szkół wydziałowych“ wygłosił rektor szkoły wydziałowej z Torunia p. Buchholc, poczem uchwalono następującą rezolucję: Zebrani domagają się: 1) Utrzymania i rozpowszechnienia szkoły wydziałowej, najodpowiedniejszej dla wykształcenia i wychowania zdrowego i silnego stanu średniego, a więc dla wychowania dobrego robotnika, rękodzielnika, kupca, małorolnego i średniego urzędnika. 2) Rewizji programów szkół wydziałowych, celem ich ujednolicenia i odpowiedniego przystosowania do wymagań życia obecnego. 3) Podporządkowania tych szkół jednemu wizytatorowi danego okręgu kuratorjum szkolnego. 4) Wysłania przedstawicieli szkół wydziałowych na zapowiedzianą przez min. Bartla konferencję, pracującą nad usłaleniem przyszłego ustroju szkół polskich. 5) Egzaminów końcowych, jakie już są zaprowadzone w kuratorjum okręgu pomorskiego. 6) Dalszego powoływania kwalifikowanych sił nauczycielskich. 7) Uznawania rozporządzeń departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego b. ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 25 maja 1920 i z dnia 25 sierpnia 1920 r., dotyczących szkół wydziałowych i 8) Rewizji ustawy emerytalnej i wyposażenia funkcjonarjuszy państwowych z dnia 11 grudnia 1923 t. j. przyznania nauczycielom szkół wydziałowych uposażenia według artykułu 32.

Drugi referat o zastosowaniu programów szkół wydziałowych do programów szkół średnich wygłosił p. Prabucki. W referacie swoim mówił o konieczności utworzenia odrębnego typu szkoły i wykazał potrzebę nadania szkołom tym praktycznego charakteru w kierunku ogólnokształcącym.

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja, w której przeważało zdanie utrzymania typu szkół wydziałowych, gdyż one odciążają szkoły średnie.

Następnie sekretarz zarządu Stowarzyszenia p. Ogrodowski z Poznania odczytał sprawozdanie z działalności zarządu, z którego wynikało, że Stowarzyszenie wykazuje wielki rozwój organizacyjny. Szkół wydziałowych w Poznańskiem jest, jak podaje statystyka — 34, na Pomorzu 19. Na Śląsku szkoły są już zorganizowane. Nauczycieli szkół wydziałowych jest w Poznańskiem 430, na Pomorzu 182.

W końcu obrad zjazd mianował członkiem honorowym byłego radcę kuratorjum poznańskiego p. Suchowiaka i uchwalił rozpoczęcie wydawania kwartalnika. Na prezesa wybrano ponownie p. Dąbrowskiego z Poznania.

Akwizytorów

ubezpieczeniowych na prowizje i pensje poszukujemy. Zgłoszenia pod: T-wo Ubezpieczeń „Silesia“ S. A. oddział w Toruniu. (574

Samochód

„De Dion Bouton“, najnowszy model, starter z zapędem, elektryczność, skórą wybity, 6 osobowy, za 13,500 zł gotówką korzystnie na sprzedaż Nowakowski, Toruń, Wielkie Garbary 20. (564

Stoły marmurowe

20 do 30 sztuk oraz bufet, nadający się do kawiarni i cukierni poszukuję celem kupna. Nowakowski, Toruń, Wielkie Garbary 20. (565

Wspólniczka

z 3000 zł poszukiwana do pierwszorzędnej pracowni konfekcji w Toruniu. Klijentela wyrobiona. Zysk stały 300 zł miesięcznie zapewniony. 2 pokoje z kuchnią do dyspozycji mały udział w pracy, dozór. Pożądana krawcowa niefachową wyuczę, rzadka sposobność zdobycia fachu, który zapewni byt. Gwarancja kapitału pierwszorzędna. Oferty pod „Wspólniczka“ do filji Dziennika Bydgoskiego Toruń. (566

Dlaczego więc mają oni znowu cierpieć i to całkiem niesłusznie?

Nie wierzę, aby kawaler nie miał zamiaru ożenić się, jeśli warunki pozwalają na to, lecz pewny jestem, że ma ważne przeszkody. Jako jeden z najważniejszych powodów jest i pozostanie mizerny byt materialny większości nas kawalerów, bo prawda jest to, co powiedział Bernhard Shaw („Major Barbara"): „Największem złem i najgorszą zbrodnią jest ubóstwo — najpierwszym naszym obowiązkiem, dla którego wszelkie inne względy winny być poświęcone, jest: nie być biednym!".

Dlatego stokroć rozumniej byłoby obmyśleć pewnego rodzaju nagrodę dla licznych rodzin, albo chociażby pewnego rodzaju premję dla uboższych nowożeńców, albo jedno i drugie. Tędy droga — nie tamtędy!

A klęska mieszkaniowa? Czy i ta zmora nie ma fatalnego wpływu na zawieranie małżeństw? Któż ma temu złu zaradzić, my kawalerowie?

Gdy się głębiej pomyśli nad projektem o podatku kawalerskim, to naprawdę wydaje się on dziwnym. Nie można nie dopatrzeć się w nim jakoby kary. Kto zaś karami chce leczyć zło, ten postępuje niepedagogicznie, możnaby nawet powiedzieć, okrutnie. Hodowcy koni i psów wiedzą o tem doskonale i unikają nawet szorstkich słów, tymczasem człowiek, najdoskonalsze stworzenie boskie, ma podlegać terorowi — albo się żenisz, albo płacisz ciężki podatek!

Już dzisiaj czuję się dotknięty sama myślą o tak dziwacznym projekcie. Dla uspokojenia umysłów uprzedzam jako zamiłowany przyrodnik że nie można przenosić drzew z klimatu ciepłego na nasz umiarkowany, gdyż to przyniesie stratę ogrodnikowi. Drzewko czy prędzej czy później zmarnieje, chyba że posadzi się je w cieplarni. Los zagładzy czeka więc też ewentualną ustawę o podatku kawalerskim, przeszczepionym do nas z gorącego klimatu Italji. Może byłoby lepiej, gdyby ogrodnicy państwowi zawczasu zastanowili się nad tem.

W każdym razie ustawa, którąby miał na celu zmuszanie kawalerów do wstępowania w związki małżeńskie, spotka się z fiaskiem, chociażby z powodu męskiej postawy kawalerii starszej, natomiast pewnego rodzaju zachęta spotkałaby się zawsze z uznaniem.

Racz Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

Franciszek Gawrych.
Sławno, pow. Gniezno.

Smok musi pościć!

Do wiadomości naszych Milusińskich.

Dyrektor teatru Dybizbański jest wyrafinowanym okrutnikiem. Dowiadujemy się bowiem, że smok, który w środę zostanie wyprowadzony na scenę, od soboty nie dostaje jeść. Cel tego jasny: ma być złodny i ma tem pewniej pożreć biedną Jagienkę.

Wszystkie dzieci zapewne zgodzą się z nami, że takim przymusowym postem niewolno podsycać żarłoczności smoka. Jedyna nadzieja w liczebnej przewadze tych małych rycerzy, którzy będą bronić Jagienki i śmiało przeciw zgłodniałemu potworowi wystąpią.

Jest też konieczném, aby dzieci jak najliczniej stawiły się w teatrze we środę popołudniu, i jak się tylko smok pokaże, wielkim krzykiem i hałasem starały się go spłoszyć. Taka rzecz już nieraz pomogła we walce ze zachłannemi potworami.

Oprócz smoka będą dziać się na scenie jeszcze inne bardzo interesujące rzeczy, i dlatego każda mama i każdy tato powinien swe pociechy przyprowadzić do teatru.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek 11. stycznia 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Hygina.
Jutro w środę Arkadjusza.
Wschód słońca o godzinie 8. 10.
Zachód słońca o godzinie 4. 6.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 10. bm. do poniedziałku 17. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6

TEATR MIEJSKI.

Wobec ustawicznych zapytań i na liczne żądania dyrekcja zawiadamia, że dowcipna heca w stylu wielkomiejskim pióra Kr. Stasickiego p. t.: **„Bańka mydlana"** ukaże się po raz ostatni **dziś** we wtorek wieczorem. Cała galerja typów znanych osobistości na gruncie bydgoskim przewinie się przed oczami widza, typów, które tak świetnie podpatrzył autor chłoszcząc wytrawnym humorem i biczem ciętej satyry. Przedstawienie poprzedzi dział koncertowy z udziałem pp. Wilkoszewskiej, Remina, Popielewskiej i Fabiana, oraz **interesujący odczyt o kobiecie** w źródłowem opracowaniu Kr. Stasickiego w interpretacji L. Stępowskiego.

Jutro w środę ukaże się po cenach znacznie zniżonych piękna baśń dramatyczna L. Rydla **„Zaczarowane koło"** w wykonaniu całego zespołu z p. Podgórską-Dybizbańską w roli młynarki i w pomysłowej reżyserji M. Lenka. Większą część biletów zakupiła Szkoła Oficerska, i związki zawodowe.

Czwartkowe przedstawienie zajmą z wielkim nakładem kosztów i pracy wystawione **„Pastorałki"** Schillera.

W piątek **„Dzikus"** Mannersa z p. Sarnecką w roli tytułowej. Ceny zniżone. Będzie to ostatnie przedstawienie w tym sezonie tej istotnie wesołej komedji.

W sobotę **premjera** komedji Żeromskiego pt.: **„Uciekła mi przepióreczka"** w opracowaniu reżyserskiem L. Stępowskiego. Udział pierwszorzędnych sił zespołu rokuje pewność wielkiego powodzenia.

— Koncert - recital Janiny Woynicz-Wigurzyny, znanej w kołach towarzyskich naszego miasta utalentowanej śpiewaczki, odbędzie się w auli gimnazjum im. M. Kopernika pl. Kochanowskiego we wtorek 18. bm. 50% dochodu z powyższego koncertu przeznacza się na rzecz budowy pomnika Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy. Bilety sprzedaje księgarnia i skad nut Jana Idzikowskiego Gdańska 16-17.

— Szkoła dla szyprów w Bydgoszczy. Kuratorjum kursów dokształcających dla szyprów zawiadamia interesowanych że dodatkowe wpisy na 6-cio tygodniowy kurs żeglarski, którego otwarcie nastąpi w najbliższych dniach przyjmuje do dnia 15-go bm. włącznie Inspekcja Dróg Wodnych w Bydgoszczy, ul. Nad Portem nr. 1 w czasie między 11—15.

— Gdzie szukać przezroczy? Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16 posiada około 400 serji przezroczy treści religijnej historycznej, krajoznawczej, geograficznej, ze sztuki, techniki przyrody, rolnictwa i higjeny. Pozatem istnieje specjalny dział bajek dla dzieci. Na życzenie przesyłamy T. C. L. spis przezroczy.

— W sprawie aresztowania p. Wojtynowskiego. Od p. Wojtynowskiej otrzymaliśmy pismo w którem prostuje naszą notatkę policyjną w sprawie przyaresztowania jej męża ściganego listami gończemi o popełnienie całego szeregu oszustw. Otóż nieprawdą jest, tak twierdzi p. W., że aresztowano jej męża. Natomiast prawdą jest, że mu odebrano w Holandji paszport, legalnie nabyty i w ten sposób uniemożliwiono mu dalszą podróż... W Bydgoszczy nie przesłuchiwała go policja ale... sędzia śledczy, do którego się sam rzekomo stawił, a który go przymknął w areszcie.

— Tow. gimn. „Sokół" I. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Św. Trójcy 8-9.

— Sprostowanie. W niedzielnym numerze „Dziennika" francuskie kursy „Sekwana" mylnie nazwane zostały „rządowemi", nazwa ta bowiem należy się jedynie kursom francuskim w gimn. im. Kopernika, założonym przez rząd francuski — których absolwenci otrzymują dyplomy francuskie rządowe.

— Nareszcie Mosiek. Długi czas żyd Gerson, właściciel firmy „Siła Przemysłowa" przy ul. Dworcowej bezprawnie używał polskiego imienia Piotr, celem zwodzenia klijenteli, że firma jego jest polską. Dopiero kilka dni temu, na skutek wyroku sądowego zabraniającego Gersonowi używania polskiego imienia, tenże zmienił na szyldzie imię Piotr na Mojżesz.

— Bal maskowy młodzieży kupieckiej. Chcąc zadość uczynić licznym zapytaniom Związek Pracowników Kupieckich donosi za naszem pośrednictwem, że doroczny bal maskowy odbędzie się w tym roku dnia 5. lutego. Tak zarząd jak i komitet zabawowy już teraz pracują nad tem, aby impreza odpowiadała ustalonej opinji zabaw młodzieży kupieckiej. Zaproszenia wydaje sekretarjat Związku przy ul. Mazowieckiej 43.

— Bal maskowy Związku Hallerczyków W przyszłą sobotę, t. j. 15-go stycznia br. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej bal maskowy. Bal ten będzie urozmaicony szeregiem niespodzianek. Komitet czyni starania, aby wszystkim obecnym jak można najlepiej czas uprzyjemnić. Pierwszorzędny zespół muzyczny gwarantuje wszystkim że tańce będą doborowe. Wstęp za zaproszeniami. Członkowie organizacji bratnich zaproszonych mają wstęp za okazaniem legitymacji związkowej. Wstęp tylko 3 zł. od osoby. Sala pięknie udekorowana. Zaproszenia można jeszcze otrzymać w sekretarjacie Związku Halerczyków, ul. Jagiellońska 10 II p. Nagrodzenie najefektowniejszych kostjumów. Strój: kostjumy z maską lub wizytowy.

— Rozmównica publiczna. Z dniem 11 12. 26. uruchomiono automatycznie kasującą rozmównicę publiczną przy ul. Kujawskiej u p. Władysława Węglarskiego, z której korzystać można za opłatę 15 groszy za rozmowy miejscowe. Rozmowy międzymiastowe nie są narazie dopuszczone.

O ile rozmowa z jakiejbądź przyczyny nie doszła do skutku, należytości się nie zwraca.

— Echa gwiazdkowe. W dzień wigilijny obchodzono bardzo uroczyście gwiazdkę w Sierocińcu Czerwonego Krzyża przy ul. Grodztwo 23, w którym znajduje się 36 chłopców. Przy suto zastawionych stołach stanęli wszyscy wychowankowie z rozpromienionemi twarzami, a przez usta jednego ze starszych swych kolegów — wyrazili wdzięczność za tę czułą opiekę, jaką otacza ich Czerwony Krzyż. Po odśpiewaniu kolend przemówiła do chłopców serdecznie p. redaktorowa Teskowa, łamiąc się z nimi opłatkiem.

Również uroczyście obchodzono gwiazdkę w Sierocińcu na Wilczaku, gdzie chłopców przemówił serdecznie ks. prob. Skonieczny.

— Zwraca się uwagę pp. pracodawców w przemyśle, handlu biurowości, komunikacji, przewozie, hutnictwie, górnictwie i innych zakładach pracy, z wyjątkiem rolnictwa i leśnictwa, zatrudniających młodocianych obojga płci w wieku od 15 do 16 lat, na obwiązek przesyłania do Inspektoratu Pracy wykazów młodocianych (formularzy pojedyńczych) do czego są zobowiązani według par. 8 rozporządzenia z dnia 31. 12. 24 r. Dz. Ust. z r. 1925 nr. 4. poz. 40 Wykaz którego wzór zawiera wymienione rozprządzenie, należy przesyłać każdego roku w czasie od 1 do 31 stycznia, należycie wypełniony według stanu zatrudnienia w tymże miesiącu.

Niewykonanie tego obowiązku pociąga za sobą karę przewidzianą w art. 17 ustawy o pracy młodocianych i kobiet z dnia 2. 7. 1924 r. Dz. Ust. nr. 65, poz. 636.

Walne zebrania towarzystw bydgoskich.

Towarzystwa Powst. i Wojaków „Szwederowo". — „Abstynentów". — Stowarzyszenia Młodych Polek „Promyk". — Tow. Rel. Oświatowego pod wezwaniem św. Ignacego. — „Młodych Drogerzystów".

Towarzystwo Powstańców i Wojaków „Szwederowo" urządziło ubiegłej niedzieli w „Ognisku" swe roczne walne zebranie, które zaszczycili obecnością: prezes okręgowy inżynier Bernaczek, dzielnicowy referent oświatowy redaktor Teska przedstawiciele zarządu obwodowego i Macierzy. Porządek obrad podany do wiadomości przez prezesa Mazurka został przyjęty bez zmian; przyjęto również protokół z ostatniego rocznego zebrania.

Jak wynikało ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu, tenże zarząd starał się na każdym kroku o rozwój towarzystwa, poświęcając na ten cel dużo czasu. W roku ubiegłym odbyło się 15 zebrań plenarnych, 1 walne roczne, 1 półroczne 3 nadzwyczajne, 1 uroczyste zebranie połączone z akademją i 24 zebrań zarządu. Na zebraniach odbywały się często wykłady z dziedziny wojskowej. Liczba uczestników w zebraniach przewyższała stale 75%. W ubiegłym roku mianowano honorowymi członkami pp. generała Junga, Ignacego Paderewskiego majora Szcześniaka, prezesa Czarnowskiego i inżyniera Bernaczka, prezesa okręgowego P. i W. Członków liczy obecnie towarzystwo 232, w tem 10 bezrobotnych. Wojacy brali żywy udział w różnych zawodach i konkursach i zdobyli całe szeregi nagród pierwszych i dalszych. Wykluczono z towarzystwa 10 członków za sympatje dla Strzelca.

I o gwiazdce nie zapomniano. Obdarzono 160 członków, dzieci i 3 wdowy po wojakach. Z tytułu urządzenia gwiazdki powstał pewien niedobór, który przyrzekł pokryć p. red. Teska, co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami. Towarzystwo posiada bardzo bogaty inwentarz wartości przeszło 600 złotych.

Specjalne podziękowanie złożył zarządowi prezes okręgowy p. inż. Bernaczek z zadowoleniem przyjmując do wiadomości sprawozdanie z którego w dalszym ciągu wynikało, że brać wojacka ofiarowała pewną kwotę na kościół szwederowski i udzielała finansowego poparcia członkom bezrobotnym. Zebrani wojacy udzielili ustępującemu zarządowi pokwitowania.

Następnie na czas wyboru nowego zarządu obrano marszałkiem drh. Fiołkę. Prezesem wybrano drh. Mazurka, zastępcą prezesa drh. Łuczkowskiego, sekretarzem drh. Majchera, skarbnikiem drh Jędrkowiaka, komendantem drh. Wojciechowskiego, zast. komendanta drh. Gralewskiego, referentem oświatowym drh. Uciechowskiego. Do komisji rewizyjnej weszli drh drh. Wyrwicki Zbelicki i Konieczka. Poczet sztandarowy stanowią: chorąży Januszewski i podchorążowie Grabowski i Grycha. Po dokonaniu wyboru zarządu drh Fiołka złożył przewodnictwo w ręce nowego prezesa.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw organizacyjnych oraz uchwalono pewną kwotę na urządzenie wieczorku dla członków w „Ognisku".

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Rotę".

* * *

Walnemu zebraniu **abstynentów polsko-katolickich** przewodniczył ks. proboszcz Skonieczny; pióro trzymał p. Sikorski. Obecną też była na zebraniu delegacja bratniego towarzystwa z Bielawek z radcą Muchowskim na czele. Ogólne sprawozdanie z działalności towarzystwa złożył prezes Tomaszewski. Zebrań odbyło się w roku sprawozdawczym 15. Zebrania te urozmaicone były odczytami, wykładami i deklamacjami. Stan kasy wynosi 84 02 zł.

Przed przystąpieniem do wyboru nowego zarządu wygłosił przemówienie ks. proboszcz Skonieczny. Przemówienie to dotyczyło szerzenia ruchu abstyneckiego.

Do nowego zarządu wybrano: prezesem p. Tomaszewskiego sekretarzem p. Migasa, skarbnikiem p. Wędorską, skarbnikiem kasy pogrzebowej p. Muszyńskiego, zastępcą prezesa p. Żuchowskiego, zastępcą sekretarza p. Sikorskiego. Ławniczkami zostały wybrane panie: Poniatowska i Muszyńska. Chorążym p. Chęciński, podchorążym p. Malicki, marszałkami pp.: Zamorowski i Wędorski, bibljotekarką p. Krügerową.

Po wyborze zarządu omawiano sprawę „Tygodnia wstrzemięźliwości".

* * *

Stowarzyszenie Młodych Polek „Promyk", o którem na tem miejscu nieraz pi-

W środę, dnia 12 stycznia
po południu o godzinine 4-tej
W TEATRZE MIEJSKIM
przedstawienie dla dzieci
„JAGIENKA i SMOK"

saliśmy, jest ściśle katolickie, a za zadanie ma szerzenie oświaty która w dobie obecnej jest naszemu społeczeństwu tak bardzo potrzebną. Młode Polki nie ograniczają się do działalności w poszczególnych miejscowościach; należą one do Związku Diecezjalnego, a poszczególne diecezje zrzeszone są w Zjednoczeniu, obejmującem całą Polskę, którego siedzibą jest Poznań. Zjednoczenię to liczy z górą 70.000 najlepszych cór narodu naszego.

Ubiegłej niedzieli odbyło się roczne zebranie „Promyka", w salce przy kościele św. Trójcy. Na zebraniu tem byli obecni: ks. prob. Skonieczny, ks. Hanelt, patron „Promyka" ks. Dąbrowski, pp. dyrektorowa Kowalska, profesorowa Ossowska, Pawłowska, dr. Łasiński, i inni członkowie patronatu, a także delegacja „Gwiazdy" i kat. Tow. Robotników.

W roku ubiegłym „Promyk" odbył 10 zebrań plenarnych, 5 urozmaiconych, 1 nadzwyczajne, trzy wycieczki i to: do Torunia, Smukały, i Łęgnowa. Urządzono pozatem cztery przedstawienia i dwie akademje: Marjańską i ku czci św. Tereski. Prócz tego było 11 wykładów z różnych dziedzin, zlot w Koronowie i dwudniowy kurs reżyserski. Książek bibljoteka posiada 232. Najwięcej książek przeczytały druhny Grochowska, Polasikówna Marja, Wojtaczykówna i Hoffmannówna.

„Promyk" posiada 3 kółka, a mianowicie: eucharystyczne, teatralne i dobroczynności. To ostatnie ma za zadanie nieść pomoc biednym, chorym i opuszczonnym. Kółko dobroczynności wraz z paniami z patronatu składa miesięcznie sumę pieniężną na zakup 62 bochenków chleba i 91 litrów mleka.

Ks. prob. Skonieczny podziękował zarządowi za trudy i mozoły, a także ks. patronowi Haneltowi i paniom członkiniom patronatu.

Wybory nowego zarządu dokonane zostały pod przewodnictwem ks. Hanelta. W skład zarządu weszły druhny: Dejanka Kazimiera przewodnicząca Sernianka zastępczyni Ostrowska sekretarka. Drzewiecka zastępczyni, Zblewska Helena skarbniczką, bibljotekarki: Budziakówna i Adamczewska, gospodyni Wojtasikówna, referentka oświatowa Ostrowska, kierowniczka wychowania fizycznego Matejanka, reżyserka Zblewska rewizorkami kasy wybrane zostały druhny: Grochowska i Krzyżanowska.

Po wyborze zarządu uchwalono podwyższyć składkę do 1 złotego kwartalnie i urządzić zabawę karnawałową. Załatwiono jeszcze „skrzynkę zapytań" i pieśnią hołdowniczą do N. M. P. zebranie zakończono.

* * *

Dzielnie pracowało w 1926 r. **Towarzystwo Religijno-Oświatowe pod wezwaniem św. Ignacego**, do którego należą przeważnie członkowie zamieszkali dawniej na obczyźnie. Z łono tego towarzystwa wyszło Tow śpiewacze „Szopen" i kółko sceniczne im, Bogusławskiego. Towarzystwo to nietylko zajmuje się oświatą, ale rozwija też bardzo pracę społeczną i wspomaga członków bezrobotnych. Członków liczy obecnie Towarzystwo 666. Urządzono w roku sprawozdawczym 15 wykładów z różnych dziedzin. Rozdano dzieciom, przystępującym do pierwszej komunji św. 69 książeczek do nabożeństwa, wyćwiczono 10 sztuczek teatralnych; bibljoteka liczy 174 książek itd itd. Saldo kasowe wynosi na rok nowy 225572 zł. Pod przewodnictwem ks. patrona Hanelta dokonano wyboru nowego zarządu: Jagodziński — prezes, Skibiński — zastępca Hoffman — sekretarz, Ślubowski — zastępca. Wierzba — zastępca, Fibich — bibljotekarz, Strzałkowski — zastępca. Radni: Krupa, Matuszyński, Czerniak, Michalak, Haremza.

* * *

„Młodzi Drogerzyści" na pierwszy plan wysuwają kształcenie zawodowe. Staraniem zarządu urządzono w ubiegłym roku kursy chemji pod kierownictwem p. aptekarza Janiszewskiego, kursy botaniki (prof. Belina Wójcikiewicz). Oba kursy zostały zakończone egzaminami. Urządzono także dwie wycieczki do Smukały, gdzie zwiedzono fabrykę „Karbid Wielkopolski" i do Kruszwicy. Tam zaś młodzi drogerzyści obejrzeli fabrykę win Makowskiego. Po złożeniu sprawozdania przez poszczególnych członków zarządu wybrano nowy w składzie: Lewandowski prezes, Cywiński zastępca, Mateja sekretarz, Wystański skarbnik; kuratorjum do stowarzyszenia uczni: przewodniczący Cywiński ławnicy Gawrych i Walczyk. Komisja rewizyjna: Jankowski i Lewandowski Antoni. Komisja zabawowa: Cywiński. Reszka, Walczyk. Sąd koleżeński: Cywiński, Gawrych, Wystański.

Samopomoc stanu średniego w Bydgoszczy.

Poświęcenie i otwarcie lokalu spółdzielni kredytowo-oszczędnościowej.

Rzemieślnicy i drobni przemysłowcy mogą poszczycić się czynem, który w chwili obecnej zasługuje na wszechstronne uznanie i podziw. Własnemi siłami utworzyli bowiem spółdzielnię kredytowo-oszczędnościową, której otwarcie nastąpiło w niedzielę, dnia 9. bm.

O godz. 8.30 odbyła się w kościele Klarysek msza św., którą odprawił ks. prof. Zieliński.

Po nabożeństwie przedstawiciele stanu średniego udali się do lokalu spółdzielni położonego przy ul. Hermana Frankego nr. 3. składającego się z dwóch pokoi. Poświęcenia lokalu dokonał ks. Łapka.

O godz 11. odbyło się w sali hotelu Lenginga uroczyste posiedzenie, w którem brali udział liczni przedstawiciele rzemiosła i drobnego przemysłu.

Przemawiali pp.: prezes Rady Nadzorczej Kozłowski, dyr. Gorlow, Fischer, Grajnert, Poliński, Janicki i Ziółkiewicz.

Imieniem wydawnictwa i redakcji „Dz. Bydg." przemawiał red. Formański. Wspomniał o zdrowych i rzetelnych podstawach na jakich nowa spółdzielnia winna się opierać, podniósł samopomoc rzemieślników i drobnych przemysłowców w Bydgoszczy i życzył nowej placówce pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra stanu średniego, będącego tak ważnym czynnikiem w naszem życiu społeczno-gospodarczem.

Podnieść należy, że nowa spółdzielnia liczy około 100 członków. Udział wynosi 10 zł.; nadto zaprowadzoną została na rzecz spółdzielni przymusowa oszczędność w sumie 5 zł. miesięcznie od członka.

Nowej placówce „Szczęść Boże".

Humorystyczna popołudniówka

czyli „Żywy dziennik".

zgromadził w auli gimn. klas. w niedzielę, 9. I. o g. 5-tej sporą liczbę amatorów żywego słowa Rzecz musiała się udać, bo żyje jeszcze tradycja pierwszej takowej imprezy z przed dwóch lat, a nadto współpracownicy i wykonawcy Żywego dziennika postarali się o doborowy program. Prócz tego publiczność ochotnie spieszyła przyczynić się do powiększenia finansowego sukcesu **Tygodnia Akademika**, który na każdym zagonie bydgoskiej roli święci triumfy.

Całość odbyła się pod hasłem młodzieży uniwersyteckiej, a pod sztandarem P. Z. Ś. (pękanie ze śmiechu). „Słowacz" wstępny — p. red. Fiedler wyłuszczył w zapowiedzi, czem przygodni redaktorzy publiczność bawić zamierzają, poczem posłyszano z ust prof. Papierkowskiego najnowszy dekret prasowy, zgoła nie gorszy od projektu Grzybowskiego, a przyjęty hucznemi oklaskami. Dr. Szymański połączył dowcipnie pieść z nosem, lub, jak sam twierdził „Szpitalnictwo bydgoskie" z „delegacją do całego świata". Prof. Peliński wygłosił humoreskę o miljardowych zabawkach, prof. Krasicki nowoczesnego „Herkulesa na rozstajnych drogach".

W części drugiej prof. Sygnarski, znany wróg pełnych flaszek, bronił zawzięcie alkoholu w nader udatnej krotochwili p. t. „Abstyent w obronie alkoholu". Sztukę szczególnie umiejscowioną w Muzeum miejskiem objaśniał satyrycznie dyr. Dobrowolski.

Red. Eug. Morozowicz zbierał liczne oklaski za doskonałą kronikę miejscową. Na zakończenie odczytał prof. Krasicki dostrojone do całości aforyzmy, zadał kilka zabawnych zagadek i przedłożył humorystyczne ogłoszenia, w przeważnej części zredagowane przez dr. Baumana.

Rolę conferenciera spełniał z powodzeniem red. Fiedler, przyczyniając się dowcipnem słowem do serdecznego kontaktu publiki z zespołem redakcyjnym. Prezes Komitetu Tyg. Ak. dr. Świtała cieszył się z udanej imprezy i ze śmiechem łykał niewinne pociski satyryczne, nabijane oklaskami obecnych.

— Parowóz najechał na pociąg towarowy. W nocy z 8. na 9. stycznia o godz. 4. rano manewrujący parowóz wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy najechał na pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia węglarka i parowóz pociągu towarowego zostały poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach na szczęście niebyło.

PROGRAM W KINACH.

— Uświadomienie seksualne — oto treść wspaniałego filmu z demonicznym Veidtem, który dziś pokazują w „Marysience".

— Ostatnie dni Pompei, ostatni dzień w Bydgoszczy. Obraz ten cieszył się przez szereg dni ogromnem powodzeniem i z pewnością nadal byłby licznie przez publiczność nawiedzany, lecz inne miasta wyczekują niecierpliwie tego wspaniałego dzieła filmowego, wobec czego powinno się skorzystać z dzisiejszych ostatnich przedstawień i pójść do **kina „Kristal"**, jeszcze przed wywędrowaniem obrazu w dalszą drogę, gdyż żal po stracie takiej okazji może okazać się poniewczasie.

— Kino „Nowości" na życzenie publiczności wyświetla ostatnie dwa dni potężne arcydzieło filmowe pióra Heleny Mniszek **„Trędowata"** (pieśń miłości) z udziałem znakomitych artystów polskich Jadwigi Smosarskiej, Bolesława Mierzejewskiego i Józefa Węgrzyna. Żeby dać możność każdemu zobaczyć ten sensacyjny arcyfilm polskiej wytwórni dyrekcja kinoteatru zniżyła ceny. Więc skorzystajmy z okazji.

— W kinie „Corso" atrakcja „Bitwa pod Lincolnem" w całej grozie wojennej z udziałem wojsk amerykańskich, oraz szczepów indyjskich w wielkim jednoserjowym dramacie p. t. „Krwią zmazane winy". Na scenie występy humorysty i numer cyrkowy.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ładne klientki. Wczoraj do magazynu kapeluszy damskich przy Wełnianym Rynku 14 własność p. Pelagji Block, przyszła jakaś „klientka" lat około 16, ciemno-blondyna, ubrana w popielaty płaszcz wełniany, czarne trzewiki i seledynowy filcowy kapelusz. Owa klientka, poprosiła o pokazanie jej kapelusza. Gdy p. Block oddaliła się na chwilę od lady, owa dziewczyna porwała leżącą obok kasy torebkę damską z zawartością 300 złotych i uciekła ze składu. Ponieważ złodziejka ta została poznaną, wzywa się ją by zwróciła skradzioną torebkę właścicielce lub odniosła do policji. W przeciwnym razie zostanie odszukana i aresztowana.

— Wielka kradzież futer. Tutejszy urząd śledczy otrzymał zawiadomienie z policji gnieźnieńskiej że w nocy z 9. na 10. stycznia niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do składu futer Wawrzyna Malczewskiego w Gnieźnie ul. Mieczysława 6, po uprzedniem wybiciu muru i skradli: 40 sztuk czarnych damskich welurów 50 metrów materjału gabardynowego, skórę lisią bronzową, 10 skór lisich czarnych, 10 skór oposów amerykańskich 15 skór oposowych innych 20 skór bobrowych, 80 skór innych, monety złote z 1136 roku 2½ rubla, 2 monety niemieckie po 20 marek łącznej wartości 6000 złotych. Za złodziejami wszczęto enrgiczne poszukiwania.

Chrześc. Zjedn. Zawodowe. Dziś o godz. 7 w naszym sekretarjacie **nadzwyczajne zebranie głównego Zarządu wspólnie z komisjami oraz prezesami wszelkich filji Ch. Z. Z. w Bydgoszczy.**

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich pożądana.

Kałdowski
prezes okr.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW

Klub Tow. „Amicitia". Przypominamy członkom i sympatykom, że pierwsza schadzka koleżeńska odbędzie się dnia 13 bm. (czwartek) w małej sali p. Wicherta („Clou") początek o godz. 8 w.

Tow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie zarządu odbędzie się w środę, 12 bm. o godz. 6 wiecz. na salce przy kościele św. Trójcy. Walne zebranie odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 30 stycznia.

Tow. gimn. „Sokół" V, Okole—Wilczak. Walne doroczne zebranie odbędzie się 12 bm. bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu p. Kleinerta, IV śluza. O kompletne stawienie się członków prosi **Zarząd.**

Towarzystwo śpiewu „Lutnia", Bydgoszcz. Dzisiaj we wtorek, 11 bm. o 8 wieczorem ostatnie zebranie plenarne przed rocznem walnem zebraniem, na które się wszystkich członków uprzemie zaprasza

Klub sportowy „Polonja". Ponowne walne zebranie odbędzie się w czwartek 13 bm. w lokalu „Resursy Kupieckiej" o godz. 7,30 wiecz. Komplet członków konieczny. **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz I. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 12 stycznia o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Baekera, ul. św. Trójcy 8-9.

Podoficerowie rezerwy. W środę, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej zebranie komitetu gwiazdkowego i zarządu.

Baczność, Inwalidzi! W czwartek, 13 bm. o godz. 6 wiecz. w Ognisku, walne zebranie. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji związkowej.

Związek Pracowników Kupieckich W środę dnia 12 bm. odbędzie się walne zebranie w hotelu Lenginga o godz. 20.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. We wtorek, 11 bm. o godz. 8 zebranie komisji zabawowej w sekretarjacie. Zaproszenia na zabawę odebrać można jeszcze każdego czasu w ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego" u p. Jarockiej i w sekretarjacie od 6—9 wieczorem.

Baczność, Tow. Czeladzi! Roczne walne zebranie odbędzie się 16 bm. o godz. 6-tej wiecz. w Domu Czeladzi. Porządek obrad następujący: 1) zagajenie walnego zebrania, 2) wybór przewodniczącego waln. zebr., 3) wybór sekretarza walnego zebrania i 2 ławników, 4) przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 5) przyjęcie nowych członków, 6) sprawozdanie: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika i kom. rewizyjnej, d) bibljotekarza, 7 ustąpienie zarządu i wybór nowego zarządu:, a) prezesa i wiceprezesa, b) sekretarza i zastępcy, c) skarbnika, b) bibljotekarza, e) ławnika, f) chorążego i podchorążych, 8) zmiana statutu, 9) wolne głosy i wnioski, 10) zakończenie. Wnioski mające przyjść na walnem zebraniu pod uchwałę, winny być najpóźniej do środy 12 bm. na ręce zarządu przesłane.

Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak—Okole przypomina członkom, że roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 15 stycznia br., popoł. o 6 w lokalu zebrań ul. Chełmińska (Złoty Róg).

Klub mandolinistów „Lutnia", lekcja dzisiaj o godz. 7,30 wiecz. w Domu Polskim.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie w czwartek, 13 bm. o 7,30 w „Resursie Kupieckiej", ul. Jagiellońska 25.

Roczne walne zebranie Tow. Powst. i Woj. w Jachcicach w czwartek, dnia 13 bm. o 6 wieczorem w sali p. Seredyńskiego.

Dow. śpiewu „Dzwon". Zebranie plenarne we wtorek, 11 bm. o godz. 8-ej w auli szkoły na Okolu.

Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce. Koło Bydgoszcz. Walne posiedzenie odbędzie w sobotę, 15 bm. o godz. 7,15 wiecz. w auli szkoły wydziałowej męskiej. Główne punkty porządku dziennego: 1) Sprawozdanie roczne; 2) Wybór nowego zarządu; 3) Sprawa dodatku lokalnego. **Zarząd.**

ZMARLI:

Ś. p. **Bogusława z Kruszyńskich Michałowa Seraniecka** w Komorzu.
Ś. p. **Stanisław Suchocki** w Pleszewie.
Ś. p. **Katarzyna z Trawków Szczuraszek** w Tczewie.
Ś. p. **Teodor Czarnowski,** w Chojnicach.
Ś. p. **Jadwiga Ślarka** lat 73, w Trzebczu.
Ś. p. **Anna Paulina z Trześniowskich Antonowiczowa,** lat 78 w Toruniu.
Ś. p. **Józef Niełacny,** w Inowrocławiu.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 10 stycznia 1927 r.

Warunek: Handel hurt. tr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	39 20—40 20
Pszenica	47 50—50 50
Jęczmień	29 00—32.00
Jęczmień browarowy	34 00—37.00
Owies	29 25—30,25
Groch victoria	78,00—88 00
Groch polny	51,00—56,00
Peluszka	32,00—34.00
Mąka żytnia 70% z work stan	—58 20
Mąka żytnia 65% z work. stan	—56.70
Mąka pszenna 65% z work.	70.50—73.50
Ziemniaki t.	—6.50
Peluszka	32,00—34,00
Otręby żytnie	26,25—27,25
Otręby przenne	—27 00
Wyka latowa	35,00—37 00
Gorczyca	63.00—83,00

Usposobienie spokojne.

Bank polski płacił dnia 11. I. br. za:

dolary amerykańskie	8,94—8 95
funty szterlingów	43 57
franki szwajcarskie	173 27
franki francuskie	35,38
marki niemieckie	212 72
guldeny gdańskie	172 89
szylingi austrajckie	126,56
liry włoskie	39,02

Wartość złota. Minister skarbu ustalił wartość 1 grama czystego złota na dzień 11. stycznia 27 r. na 5 zł. 98 16 gr.

Stan wody na Wiśle wynosił w dniu 11. stycznia 1927 r. w Brdyujściu 5.28 (woda spadła w stosunku do dnia poprzedniego o 10 cm.)

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek 11. 1. **Bańka mydlana i dział konc.**
Środa 12. 1 **Zaczarowane koło** (Ceny zniż.)
Czwartek 13. 1 **Pastorałki.**
Piątek 14. 1. **Dzikus** (Ceny zniżone.)
Sobota 15. 1. **Uciekła mi przepióreczka** prm.

Obrona prywatna „Informator"
długoletnie praktycznie znane biuro znajduje się obecnie ul. Długa 21 i załatwia: Odwołanie przeciw wymiarom podatków obrotowego, dochodowego, majątkowego, odwołania przeciw wymiarom grzywien, prośby o umorzenie lub rozłożenie na raty zaległości podatkowych, wstrzymanie egzekucji za podatki, prośby o niższą kategorję świadectw przemysłowych, również załatwia sprawy sądowe, hipoteczne, akcyzowe, ściąganie należności, przepisywanie na maszynie, udzielanie porad itp. (F-245

Polecenia

Peruki
na bale maskowe nowo wykonane wypożycza tanio Demiter, Król. Jadwigi 5. (384

Fotografja
do legitymacji 1.50 zł, 6 kart 3 zł. Portret 2 zł Poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. (F-14

Fortepjany
pianina stroi, naprawia, odnawia po niskich cenach Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka 16, róg Mostowej Tel. 273. (424

Najmodniejsze
kapelusze damskie, gotowe mundurki granatowe dla uczennic gimnazjum żeńskiego i piękne sukienki poleca bardzo tanio Wawrzyniakowa, ul. Gdańska 150. (612

Fortepiany
stroję. Promenada 40, nar. ul. Krakowskiej, parter. (F-242

Suknie damskie
od 8 zł począwszy, wykonuje czysto i elegancko Michejek, Pomorska 42, I. (F-246

Suknie balowe
wykonuję prędko, elegancko i niedrogo. Warszawska pracownia Z. Jost, Plac Piastowski 12. (F-251

Wyszywanie
dziurkowe (Lochstickerei) wykonuje Racławicka 2/3, parter prawo. (584

Krawczyni
z Berlina przyjmuje do szycia płaszcze, kostjumy i sukienki balowe według najnowszej mody. Poznańska 15, II ptr. (579

Rowery
maszyny do szycia, centryfugi, maślarki i broń na odpłatę w ratach 9—12 miesięcznych poleca A. Bojanowski, Toruń, Nowy Rynek 26. Ilustrowane cenniki wysyłam za nadesłaniem 50 groszy w znaczkach pocztowych. (29141

Sprzedaże

Gospodarstwo
14 mórg dobrej ziemi z zabudowaniem, 2 sztuki bydła, 3 świnie, cena 4 800 zł; 9 mórg dobrej ziemi z budynkami, cena 4 500 zł; 5 mórg ziemi z budynkami cena 3 000 zł; 22 mórg ziemi z budynkami z żywym inwentarzem, cena 7 500. Kszeszowiak, Muro waniec, stacja Bydgoszcz. (F-249

400 mórg
buraczanej ziemi, wspaniały dom, park, pełny inwentarz żywy i martwy, garnitur parowy, siła elektryczna i oświetlenie, 15.000 dolarów, wpłaty 65.000. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. (F-247

Dom
sprzedam z składem i towarem i dużem ogrodem za 10 000 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (437

Okazja
140 mrg. ziemi kujawskiej zapasy zboża, inwentarze nadkompletne, budynki dobre prywatne cena 50 000 zł. wpłata 30.000 zł., 150 mrg. ziemi I kl., budynki żelazo beton, stacja w miejscu, inwentarze nadkompletne, zboża jeszcze dużo do młócenia cena 60.000 zł wpłata do umowy. I moc innych tak do kupna jak dzierżawy poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 1815.

Najkorzystniejsze
gościniec i 10 mrg. ziemi w dobrej okolicy, bezkonkurencji 9.000 zł. wpłaty 5.000 zł, interes w Bydgoszczy, w centrum miasta, z mieszkaniem i urządzeniem 3.500 zł. Dużo rozmaitych dzierżaw poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Majątek
400 mórg na Pomorzu prywatny dworek, 8 pokoi zabudowanie masywne twardo, kryte, wszędzie elektryka i telefon. Parowy garnitur z żywym i martwym inwentarzem bez długu okazyjnie za cenę 12 tys. dol., wpłata 65—60 tys. złotych na sprzedaż, reszta za kilka lat, niski procent. Spieszne zgłoszenia przyjmuje F. Sarnecki Tczew, Podgórna 22. (F225

Dom
III piętrowy z oficyną, duży ogród owocowy, za gotówkę na sprzedaż. Pośrednictwo wykluczone. Gdzie wskaże filja Dz. Bydg. (F-94

12 mórg
z masywnem zabudowaniem 2 800 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-222

Okazja!
Dom z interesem 150 zł. dochodu za 7 000 zł. na sprzedaż. Sokołowski. Plac Wolności 2. (F-253

Dom
trzy pokoje wolne, ogród 7 mórg ziemi sprzeda Laszkowska, Prądy 7. pow. Bydgoszcz. (F-263

Dom
z wolnym składem i mieszkaniem w dobrem położeniu poszukuje. Wpłata 10 000 zł. Of. pod „B. B." do Dz. Bydg. (580

Okazja!
Tanio sprzedam dobrze położony dom, 5 pokoi, sala, skład kolonjalny. nadający się również na restaurację, duży ogród masywno owocowy i 7 mórg ziemi. — Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (557

Rzeźnictwo
z obszernem mieszkaniem i przynależnościami, nadające się na każdą branżę, z powodu objęcia własnej realności, oddam zaraz. Lewicki, Bydgoszcz, Sienkiewicza 57. F-170

Dom
w Bydgoszczy. z interesem kolonjalnym (urządzenie) z towarem oraz mieszkaniem z meblami i dużym ogrodem owocowo-warzywnym za gotówkę tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (602

Urządzenie
rzeźnickie, dobrze utrzym., na sprzedaż. Zapytać się u Angowskiego w Bukowcu, poczta. Jabłonowo, powiat Brodnica. (591

Pianino
nowe, krzyżowe, o bardzo dobrym głosie, zaraz na sprzedaż Pohl, ul. Lipowa nr. 5 a. (F-277

Samochód
6 osobowy z nasadką na sprzedaż za 2.000 zł. Maćkowiak Władysław, Gniezno, Trzemeszeńska 73. (244

Sprzedam
dwie pościele łóżko i kufer Długa, 60 pod w. I ptr. (629

Skrzynie
od wyrobów tytoniowych, loco Wyrzysk, na sprzedaż. — Oferty pod „Skrzynie" do Dz. Bydg. 594

Fraki
i smokingi wypożycza A Kamecki, ul. Dworcowa 11, oficyna. (599

Dwa ubrania
kamgarnowe (granat i czarne) według najnowszych fasonów, na sprzedaż. Ul. Dworcowa 67, parter prawo. (514

Futro
męskie spacerowe tanio sprzedam, ul. Dworcowa nr. 1a, I ptr. (F-254

Płaszcze
ubrania miarowe z powodu likwidacji tanio na sprzedaż. Dubis, Długa 19, II ptr. (610

Okazja!
Skrzynka dla świetlnej reklamy, obraz olejny futurystyczny (oryginał) prof. Lama kilkakrotnie premjowany 150×175, maszyna do szycia i kompletny pokój męski okazyjnie sprzedam. Zgł. Dubis, Długa 19 II ptr. (611

Singera
maszyna na sprzedaż. Ks. Skorupki nr. 96, parter prawo. (609

Baczność!
Sypialnia nowa, dębowo malowana, korzystuie na sprzedaż. Szczecińska 9a. (588

Meble
jak serwantka, szafa Bidermajera, łóżko Bidermajera, kanapa i inne rzeczy z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Plac Poznański 3. (589

Kanarki
samce i samiczki na sprzedam. Jasna 20, I ptr. (592

Kupna

Piekarnię
poszukuję celem kupna tylko w dobrem położeniu. Oferty pod „K. B." do Dz Bydgoskiego. (382

Kupię
wiewiórkę (samiczkę). Zgł. z podaniem ceny „Goniec", Dworcowa 52. (656

Lekcje

Lekcyj
gry na skrzypcach udzielam. Dla początkuj. 1 zł dla dalej wyszkolonych 1.50 Zgłoszenia w godz 1—3 popoł. ul. Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. (F-121

Nauczyciel
udziela lekcji. Poznańska nr. 22, ptr. prawo. (582

Lekcyj
udziela 7-mio klasista. Cieszkowskiego 20, III p. od 2—4. (607

Posady wolne

Stenografji
wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (354

Agentów
dobrze zaprowadzonych branży spożywczej na miasto i prowincję poszukuję natychmiast. Fabryka keksów i pierników Waldemar Kronszewski, Bydgoszcz, Rycerska fir. 17-18. (F-257

Potrzebny
zdolny pracownik do oprawy obrazów. Oferty pod „Oprawa" do Dzien. Bydg. (587

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, ul. Dworcowa 31a. (613

Inteligentnych
energicznych panów i pań poszukuje bezkonkurencyjna poważna Sp. Akc. do lekkiego podróżowania na prowincji na artykuł bardzo pokupny, do którego rozpowszechniania nie jest wymagana znajomość fachowa. Zarobek według zdolności do 800 zł miesięcznie. Uzdolnionym zapewniamy stałą posadę. Zgłoszenia z dowodami tożsamości przyjmuje pomiędzy godz. 10—12 i 3—5 kierownik okręgowy, Sauer. Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 59. (F-271

Ślusarz-monter
specjalnie obeznany z reperacją maszyn, potrzebny zaraz do utrzymywania w porządku maszyn młynarskich. pras hydraulicznych, pomp, motorów i instalacji elektrycznych. — Szczegółowe i tylko piśmienne zgłoszenia z dokładnem podaniem gdzie i na jakich stanowiskach dotąd pracował. skierować do Antoni Piliński, Fabryka musztardy i oleju, Bydgoszcz Nowy Rynek nr. 9. (403

Podróżujący
na prowizję, na miasto Bydg. i prowincję dobrze zaprowadzeni w składach spożywczych potrzebni. Zgłosz. „PAR" Dworcowa 72. (F-262

Czeladników
stolarskich poszukuję. Ul Fordońska 68. (600

Bonę
freblankę, poszukuje dla 3 dzieci. lat 6. 4 i 3 i do pomocy w domu z dobremi świadectwami. St Gregorkiewicz, Chełmno Rynek 9. (F 230

Służący
uczciwy i pracowity. najchętniej ze wsi, może się zgłosić Jasiński. Bydgoszcz. Jagiellońska 35 b. (595

Potrzebuję
zdolnego młynarza z długoletnią praktyką w nowoczesnych młynach. Uwzględnione będą tylko siły pierwszorzędne. Młyn parowy, Margonin. (585

Krawcowa
przyjmie uczennice. Ul. Gdańska 41. (590

Potrzeana
zaraz dobra i zaufana starsza osoba z dobrej rodziny, która zna lepszą kuchnię i zastąpić może panią domu. Kopje świadectw i życiorys pożądane. Zgł. stacja kolejowa Wejherowo, Klara Punkt. (583

Posady poszuk.

Poszukuję
posady zaraz pisarza podwórzowego, magazyniera, kasjera, leśniczego lub innąŻonaty, świadectwa dobre. Zgł. do Dz. Bydg. pod „N W". (563

Leśniczy
żonaty, z 25 letn. praktyką lasową, z kursem i egzaminem dobry hodowca lasu, zwierzyny i ryb. Tępiciel kłusowników i drapieżników z bardzo dobr świadectwami poszukuje posady ewentl. podlesniczego Łask. zgłosz. pod „Przyrodnik" do Dzien. Bydg. (562

Szofer
mechanik, kawaler, poszukuje miejsca zaraz lub później. Ma dobre świadectwa — bez nagany. Zgłoszenia pod „Szofer-mechanik" do Dz. Bydg. (593

Zaufany
kamerdyner żonaty lat 30 obeznany z biurowością, poszukuje posady zaraz, ewentualnie woźnego, magazyniera lub tp. Jan Tomczak, ul, Ks. Skorupki 107. (601

Inwalida wojenny
biurowy poszukuje posady jako korespondent, magazynier lub t. p. Oferty proszę pod „Z. 26" do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-269

Cukiernik
samodzielny obeznany w ciastkach i konfiturach poszukuje posady. Zgł. pod „Nr. 465" do filji Dz. B. (F-261

Gospodyni
intelig. poszukuje posady. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. pod „Samodzielna". (F-260

Poszukuję
posady za portjera lub stróża, dam 100 zł. kaucji. Zgłoszenia do Dz. Bydg. (604

Zredukowany
urzędnik celny, który pracował przez 5½ lat w urzędach celnych, 15 % inwalida wojenny, poszuknje posady książkowego, kasjera lub tym podobnej. Łask. oferty proszę skierować pod „Zredukowany urzędnik celny" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-258

Inteligentna
panienka z lepszem wykształceniem szuka posady do dzieci w majątku. Of. pod „L. J." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (577

Młody fotograf
z dobremi świadectwami, wykonujący wszelką pracę wchodzącą w zakres fotografji, pragnie zmienić zaraz posadę. Zgłosz. pod nr. „571" do Dzien. Bydg. (571

Jazzbandzista
grający na instrum. Saxofon wolny od 15 b. m. Of. pod „Jaca" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-226

Bufetowa
z kilkoletnią praktyką poszukuje zaraz posady, łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Bufetowa nr. 200" (518

Dzierżawy

Kawiarnię
lokal luksusowy, z całem urządzeniem. sale, weranda, seperatki, ogród prywatne oddam w dzierżawę 100 zł. miesięcznie. Kaucji 2000. Oferty do Dzien. Bydgosk. pod „Bydgoszcz". (308

Duża stajnia
zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 1. (F-229

Ogród
warzywny 6-cio morgowy. również sad z około 700 drzewami owocowemi z oranzerją i mieszkaniem, blisko dużego miasta kolejka w miejscu, zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Pałac Mochle poczta Tryszczyn, pow. bydgoski. (568

Wydzierżawię
skład z mieszkaniem ewtl. 6 mórg ziemi w wielkiej wsi kościelnej pow. tucholskim z urządzeniem (2 okna wystawowe) natychmiast korzystnie. Zgł przyjmuje Jan Cholewiński Tuchola, Plac Zamkowy 4. part. (573

Restauracja
dobrze prosperująca, zaraz do wydzierzawienia; cena 2.500 zł. Adres wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-291

Korzystna
dzierżawa na Pomorzu, mieście o 9000 mieszkańców. Wydzierżawię hotel z całem urządzeniem, wielką salą (oświetlenie gazowe), gdzie wszelkie towarzystwa odbywają swe zebrania i zabawy, także należy do tego duży ogród koncertowy z kręgielnią. Informacji można zasięgnąć na miejscu. Teofil Brzeziński, Hotel Centralny, Czersk (Pomorze). (623

Ubikacje
fabryczne, 25—30 mtr. kwadr., tylko w obrębie miasta, natychmiast potrzebne. Oferty pod „Ubikacje" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-281

Piekarz
szuka dobrej piekarni w dobrem położeniu w mieście lub na wsi do dzierżawienia. Zgłosz. do reflektanta piśmiennie lub osobiście. Siebrat Lustenberger Konarzyny koło Zblewa. (621

12 mórg
ogrodnictwo przy mieście z mieszkaniem wydzierżawię. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-268

Mieszkania

Mieszkanie
kupią z meblami, 3—4 pokoje, światło elektryczne pożądane. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Bema 88." (533

Pokoje

Poszukuję
pokoju z osobnem wejściem w okolicy ul. Mickiewicza i Gdańskiej. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Amerykanin". (F-227

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7, parter lewo. (449

Pokój
dobrze umebl. z osobnem wejściem, dla inteligentnej pani do wynajęcia. Długa nr. 27, I ptr. (615

Pokój
dobrze umeblowany, tylko dla pań, zaraz lub później do wynajęcia. Chodkiewicza 44. (F-252

Pokój
dla ucznia do wynajęcia. Cieszkowskiego 20, III p. (606

Pokój
umebl. dla 1 pana do wynajęcia zaraz lub od 15. I. lub 1. II. 27. Skład kolonjalny, Św. Trójcy 22a. (605

Pokój
umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia. Dworcowa 68, I ptr. (F-250

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Wileńska, 1, I ptr. prawo. (608

Pokoje
do wynajęcia, 1 lub 2 z całodziennem utrzymaniem lub bez, ul. Krasińskiego 14, II ptr. (603

Pokój
z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Unji Lubelskiej 14a ptr. prawo. (F-244

Pokój
umebl. do wynajęcia bez pościeli na 1—2 osoby. Jagiellońska 14, III ptr. lewo. (619

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Chwytowo 13 a, III piętro lewo. (639

Pokoju
umeblowanego poszukuje wyższy urzędnik państwowy. Zgł. pod „Pokój" do Dz. Bydg. (651

Rozmaite

Bar Angielski
ul. Gdańska (obok kina Kristal). Nogi wieprzowe z chrzanem i flaki po warszawsku z pulpetami Lokal otwarty dzień i noc. 531

Bezdzietna
rozwódka, lat 23, intelgentna, elegancka, mająca zamiłowanie do kupiectwa. posiadająca 5 000 gotówki oraz 4-pokojowe umeblowane mieszkanie, pragnie poznać samodzielnego kupca lub urzędnika na wyższem stanowisku w celu matrymonjalnym. Oferty do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „Rozwódka". (F-145

Zaręczyny
z chorążym p. Zygmuntem Lewandowskim z 61 pułku piechoty w Bydgoszczy zrywam. Marta Sarnecka, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 18. (586

Obiady
domowe, kuchnia warszawska, jarska ukraińska. Wileńska 6, parter prawo. (F-196

Kawaler
piekarz, lat 32, z kapitałem do 4 000 zł. poszukuje piekarni lub się ożeni. Of. pod „Przystojny" do Dz. Bydg. (F-173

Wykształcona
pani, mówiąca ślicznie po francusku, poszukuje towarzystwa solidnych starszych osób. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „118". (F-243

1000 zł
potrzebuje na I. hipotekę za dużem wynagrodzeniem. W razie potrzeby dostarczę mieszkanie. Zgłoszenia Kraiński. Wilczak, ul. Stawowa 13. (581

10—15 tysięcy
(w dolarach) ewentl. w mniejszych sumach poszukuje na pierwszą hipotekę nowej kamienicy. Zgłoszenia do „PAR" Toruń, Szeroka 46 pod „1054" (554

Pożyczki
kilka tysięcy udzielę za odstąpienie mi 3—4 pokowego mieszkania. Oferty pod „Bilin 55" do Dzien. (532

Ostrzeżenie!
Ostrzegam całą publiczność przed zakupem wszelkich ruchomości od Franciszka Kufla, ul. Chrobrego 22, które nie są jego własnością. Nie odpowiadam za długi męża. Helena Kufel. (F-160

Łaskawego
znalazcę książeczki wojskowej na nazwisko Antoni Tojza, Lucim, pow. bydgoski, upraszam o zwrócenie jej. Wynikłe stąd koszta zwracam. Zarazem unieważniam ją. (446

2 500—3 000 zł.
poszukuje zaraz do dalszego rozwoju interesu. Gwarancja pewna, procent według umowy. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „25—30". (F-266

Zostawił
ktoś w mem składzie w firmie „Siła Przemysłowa" przy ul Dworcowej 55/36 2 worki maku. W razie właściciel nie zgłosi się po takowy w przeciągu trzech dni, oferuję mak ten na tutejszą kuchnię ludową. (F-255

Hurtownia
eksportująca do wszelkich krajów, przyjmie udziałowca z sumą 30.000 zł celem powiększenia. Zamówień tygodniowo do 5 000 dolarów Zysk na wagonie 40—100%. Spieszne zgłoszenia pod „Hurt" do filji Dz. Bydg. (F-265

Dokument
hipoteczny na 12 tys. zł. w złocie z 15% na majątku ziemskim w Poznaniu oraz 5.000 złotych w złocie na gosp. prywatne na Pomorzu z 15% z półrocznym wypowiedzeniem o pewności pupilarnej natychmiast korzystnie do odstąpienia. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Dokumenty". (572

Dobermanna
przybłąkanego, ogłoszonego 3. I. 27. w Dz. Bydg., a którego do dziś nie odebrano, sprzedam jako swoją własność za powstałe koszta. Gierszewski, Sowińskiego 6c. (578

Zgubiłam
dnia 8. b. m. torebkę na schodach domu Pomorska 8a. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot takowej za wynagrodzeniem zawartych w niej pieniędzy. Pomorska 8a, II ptr. (F-226

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i. w. z. a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Sprzedaże

Gospodarstwo
80 mórg w Rabsku 3 klm od Mogilna na sprzedaż Cena podług ugody. Zgł Kierejewski Mogilno lub właściciel Baumung w Rabsku (65

Gospodarstwo
65 mrg. w Wiecanowie na sprzedaż. Cena 20 tys. zł, wpłaty 12 tys. zł. Ewentualnie do wydzierżawienia Zgł. osobisie Kierejewski, Mogilno. (649

Gospodarstwo
480 mórg pszennej ziemi za 100 000 zł., wpłaty 50000 zł., 300 mórg 80 000 zł., 200 mórg 60 000 zł., 100 mórg 28.000 zł., 50 mórg 18000 zł i wiele innych poleca Biuro Centralne, ul. Dworcowa 69, Nowakowski. (F-267

Folwark
4700 mórg, ziemia pszenna i 1000 mórg korzystnie na sprzedaż. „Stella", Dworcowa 64. (F-274

Skład
galanteji i zabawek w Nakle w dobrym położeniu przy rynku, z mieszkaniem wolnym zaraz przy składzie, z ładnym urządzeniem i towarem, korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Kamiński Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94. (F-270

Młyn
parowy korzystnie na sprzedaż. „Stella" Dworcowa 64. (F-273

Dom
nowo wybudowany przy wpłacie 10—15 000 zł na sprzedaż. — Wiadomość O Grundtke, Bydgoszcz, ul Śniadeckich 33, narożnik Dworcowej. (F-276

Młyn
wodny, parowy lub motorowy kupię w cenie 3—4 tysięcy dolarów. Zapłacę gotówką. Warunek dobra komunikacja. — Spieszne szczegółowe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Młyn motorowy" (616

Fabryka
cukierków z kompl. urządzeniem, na sprzedaż. Of pod „Fabryka cukierków" do filji Dzien Bydgoskiego Toruń. (637

Restauracja
w dobrem położeniu, korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia. — „Stella", Dworcowa 64. (F-272

80 m. drzewa
szczapów mam do oddania, szczapy 1 szej klasy Z odstawą w dom po 12 zł za metr większą ilość taniej. K Łuczak, Leszczyńskiego 12 (644

Na sprzedaż
maszyna, stół i inne narzędzia krawieckie. Wiadomość Sienkiewicza 19, I piętro. (F-880

Wóz
4-calowy z nową skrzynią, wóz 2-cal., 2 wózki ręczne i maneż tanio na sprzedaż. Grubich, Kujawska 9. (635

Ubranie frakowe
prawie jak nowe, korzystnie do nabycia. Ul. Poznańska 29, I p. (634

Na sprzedaż
rower damski i męski. ul. Szczecińska, dom Kasy Emerytalnej, mieszkanie nr 5 (672

3 dobrze
wyreperowane menaże dzwonowe 1-2 konne, w bardzo dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Fr. Kłoss i Syn. Bydgoszcz, Gdańska 97, tel. 16-83. (630

Sypialka
jasny dąb, kompletna, jak nowa, dobrze utrzymana, za 700 zł zaraz do nabycia. Śniadeckich 56. (640

2 łóżka
dobrze utrzymane na sprzedaż. Cena 25 zł. Sierocа 10 parter prawo. (657

Kompletne
urządzenie II piętrowej kawiarni na sprzedaż. Oferty pod „70" do filji Dziennika Bydg., Toruń. (63

Radio-aparaty
nowe i okazyjnie ma stale na składzie Biuro Radjotechniczne, Inż. R. i T. Jankowscy. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, telefon nr. 5-90. (26195

Jadalka
dębowa kompl., bufet 2-metrowy, kredens, stół do rozsuwania, 8 krzeseł (fason angielski) jak nowe 750 zł. Magazyn Mebli, Śniadeckich 56. (641

Pokój
elegancki, biały, wyrób Hegego, szafa do książek ubrań i bielizny, biurka, toaletka, umywalka, łóżka, nocny stolik, okrągły stół, 2 krzesła, kanapa, fotel 700 zł. Śniadeckich 56. (642

Bruk ew
adalną i pastewną mam do oddania 250 ctr. po cenie 2 50 zł. za ctr. większą ilość taniej K. Łuczak Leszczyńskiego 12 (643

Kupna

Kupię
2—3 stare piece kaflowe lub kafle. Of. A. Przybylski, Gdańska 15. (F-276

Posady wolne

Młodszy
ekspedjent i wolontarjusz potrzebni. Magazyn Bławatów, Tadeusz Ferber, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 38, róg Cieszkowskiego. (647

Służąca
która umie samodzielnie gotować może się zgłosić dobre świadectwa wymagane Kamiński, Podwale 18 (635

Zdolne krawcowe
na damską konfekcję zaraz potrzebne. Nowotworska 28 (645

Osoba
inteligentna, lat średnich do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa kobiecego na majątku 125 mrg. potrzebna zaraz. Osoby z zamił. do dzieci, porządku i oszczędne raczą przesłać zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem żądanej pensji do „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Gospodyni". (639

Tapicer
młodszy, na kluby i kanapy, tylko samodzielny i biegły może się zgłosić. Wacławski, Chełmno, Grudziądzka 2. (614

Kucharz
potrzebny. Dworcowa 78, Sozańska. Zgł. od 5—6. (F-275

Służąca
umiejąca gotować, do wszelkiej pracy domowej od 15. l. bm. potrzebna. Dworcowa 95, I p. (F-282

Piekarkę
zdolną, przyjmiemy natychmiast. Oferty piśmienne do C. Siebert, Gdańska 3

Posady poszuk.

Szofer
poszukuje posady w mieście lub na prowincji od 15. I. lub 1. II. Zgł poste restante Skąpe poczta Chełmża, pow Toruń. (659

Mieszkania

Mieszkania
3—4—6 i 7 pokojowe na 3 piętrze z wszelkiemi przynależnościami wydzierżawię od 1 lutego temu, kto pożyczy 3—10 tys. zł. za wysokim procentem i gwarancją hipoteczną. Of. pod „Gospodarz" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-277

Pokoje

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Podolska 20, piętro prawo. (F-278

Pokój
luży z osobnem wejściem, z balkonem, umeblowany, (stosowny dla 2 uczni), zaraz do wynajęcia. Ul. Szopena 5. (625

Rozmaite

Robótki
ręczne, wykonuję dobrze i tanio. (Haftowanie w kolorach i rychelieu). Ul. Hetmańska 10, I ptr prawo, wprost. Rozmówić się między godz. 10—16. (617

Udziałowca
poszukuje poważnie ustabilizowane przedsiębiorstwo na dobrych warunkach z kapitałem 4—8 tys. zł. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Gwarancja". (632

200—300 zł.
dam za otrzymanie posady biurowej, dla byłego urzędnika państw., z wykształceniem 5-kl. seminarjum nauczycielskiego. Łaskawe zgłoszenia do Filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Nr. 50". 638

Kto pożyczy 200 zł
na krótki czas? Of. pod „Pożyczka 630" do Dzien. Bydg. (633

4—5 tys. złotych
poszukuje się. Pewne zabezpieczenie. Oferty upr. pod „P. Z". do Gońca, ul. Dworcowa 52. (655

Zgubiono
wczoraj, w drodze z Wełnianego Rynku do ul. Podgórnej portfel czarny, z zawartością 100 dolarów, 500 zł. i papiery osobiste. Uczciwego znalazcę prosi się o oddanie za wysokiem wynagrodzeniem. Adres: w Dzienn. Bydg (652

NAJWIĘCEJ POSAD
uzyskali Ci, którzy ukończyli
KRAKOWSKIE KURSY SZOFERSKIE
L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska Nr. 4.
Opłata za cały kurs tylko zł. 160.— na dogodne raty. Adresy wolnych mieszkań w cenie od zł 20.— miesięcznie do dyspozycji dla zamiejscowych. (575
Piszcie o prospekty i informacje.

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Za tak liczne dowody współczucia i udział w pogrzebie mego drogiego męża, naszego kochanego ojca, teścia i dziadka ś. p.
Jakóba Kalinowskiego
emeryt. st. sekr. poczt
składa na tej drodze wszystkim serdeczne
„Bóg zapłać"
654) Rodzina.

Kancelarję adwokacką
przeniosłem ze Żnina
do Bydgoszczy
ul. Hermana Frankego nr. 2, II piętro
obok placu Teatralnego. Telefon 1724.
Adwokat T. Piskozubowski.
(6

BYDGOSKA FABRYKA MASZYN
H. Loehnert, Bydgoszcz, ul. Gen. Bema nr. 10
poszukuje natychmiast
2 modelarzy
3 kotlarzy samodzielnych do robót kotłowych i aparatów cukrowniczych,
2 szlamerów
2 traserów do robót kotłowych i konstrukcyj żelaznych,
1 szwejsera do spawania elektrycznością,
1 tresera do warsztatów mechanicznych.
(628

Babia Wieś - Dom Miejski
Agentura
„Dziennika Bydgoskiego"
Jan Balewicz
skład kolonjalny. 417
Przyjmowanie zamów. na abonament

Ostrzeżenie!
Niniejszem ostrzegam przed kupnem od pp. Wasów, Bydgoszcz, ul Hetmańska 27 interesu rzeźnickiego, mieszkania oraz jakiegokolwiek urządzenia gdyż takowe zostało mi za udzielenie pożyczki w zastaw dane. (624
Fr. Garstka.

Kupimy kilka wagonów (646
szczapów dębowych
oraz dębowych okrąglaków
średnicy 7—10 calowej w długościach od 2 mtr. wzwyż.
Hohenkircher Spar- und Dahrlehnskassen - Verein
Książki (Pomorze) Telefon 9.

W sobotę dn. 15. bm.
ostatni dzień
taniej sprzedaży inwenturowej
Adam Ziemski
Bydgoszcz, Gdańska 21.
Specjalny magazyn galanterji damskiej i męskiej.

Kasyno Cywilne
ul. Gdańska 160a
Kulanie w kręgle o nagrody
rozpocznie się w środę, dnia 12. bm.
12 nagród
wystawionych jest w oknie firmy Roman Lewandowski, Gdańska 8.
662)

Przyrżnięte
części do skrzyń
także gotowe skrzynie na życzenie ocynkowane w każdej grubości dostarcza (24389
A. Medzeg,
Fordon nad Wisłą
Telefon 5

Koks hutniczy
najlepszej śląskiej jakości sprzedają bardzo tanio
Bracia Schleper,
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.
402

Lampy
oraz
wszelkie części zapasowe
poleca
F. Hreski
Gdańska 7.

Jelita środkowe
wołowe i wieprzowe.
Schulz,
ul. Dworcowa nr. 18d.
Tel. 282 (28500

Kupię
15 krów
150 owiec
grubowełnistych. Zgłoszenia (F-108
Piastowo pow Sierpc, Wiśniewski.

Posady wolne
Starszego żonatego
kuczera
do sprzedaży ulicznej mleka na wozie poszukuję z kaucją. Zgłosz. tylko z podaniem świadectw.
Szwajcarski dwór
Spółdz. z o. p. Mleczarnia i parowa piekarnia, hurtownia, Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 25-27.
(358

Bufetowa
która pracowała przez dłuższy czas w barze (siła pierwszorzędna) może się zaraz zgłosić Spieszne oferty do biura korespondencyjnego „Informator", Tczew, Kościuszki 7.
(653

Czy pani spróbowała
już do prania bielizny preparatu mydlanego „SAPON" z znakiem „koszulka"? — Gdy Pani przy najbliższem praniu zrobi próbę, zachwycona będzie bielizną białą jak śnieg. Pod gwarancją nieszkodliwe i od 20 lat chlubnie znane, a teraz jeszcze znacznie ulepszone. Wszędzie do nabycia. (6161
Chem. Fabr. „ERGASTA" C. Nagórski, Starogard Pom.

Poszukujemy
do natychmiastowego wstąpienia biegłego
stenografa
Zgłoszenia pod „Lex" do Dziennika Bydgoskiego. (660

Akwizytor
ze znajomością działu wydawniczego oraz ogłoszeniowego poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia na stałą pensję i prowizję. Piśmienne oferty należy kierować do „Dziennika Bydgosk. pod „A. B." (661

Biegłego
linotypisty
poszukuje zaraz
Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu.
453

Ekspedjentka
nie niżej lat 20, dobrze obeznana w towarach krótkich, może się zaraz zgłosić — Taksamo dwuch
starszych uczni.
Zgłoszenia z podaniem referencji i odpisem świadectw do „Dziennika Bydgoskiego pod „N. M." (648

Poszukuje się dwie (598
EKSPEDJENTKI
do działu bielizny i pończoch oraz
DWIE UCZENNICE
Zgłoszenia osobiste do
CHUDZIŃSKI & MACIEJEWSKI
UL. GDAŃSKA — RÓG DWORCOWEJ.